NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł
Rok IX. Kraków, piątek 13 sierpnia 1926 Nr. 182

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adr... Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — ... Krakowie 400.630.
Nakładem ... ZIENNIK"
Wszelkie ... do Administracji.
Komuni... będą uwzględniene.
Rękopisów re... eraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor na... od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia, za słowo Zł. 0·15.- wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, ... Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe.

Warunki trwałej stabilizacji złotego

Kraków, 12 sierpnia

(sn) Od 15 bm. podobno przywróconą zostanie swoboda obrotu walutami wewnątrz kraju. Ta decyzja rządu zadośćuczynienia powszechnemu i od dawna wysuwanemu postulatowi sfer gospodarczych jest dowodem, że rząd ocenia naszą obecną sytuację optymistycznie i że czuje się na siłach podtrzymywać nadal w razie potrzeby kurs złotego na obecnym poziomie. Faktem jest, że stabilizacja złotego od szeregu tygodni jest rzeczywistą a nie tylko pozorną i że drobna różnica między kursem oficjalnym a „prywatnym" wynika tylko z istniejących ograniczeń walutowych i zniknie niezawodnie wraz z niemi. Na pomyślny stan naszego bilansu dewizowego wskazuje również ostatni wykaz Banku Polskiego z 31 u. m., wedle którego zapas walut netto wzrósł o przeszło 18 miljonów złotych (parytetowych), co umożliwiło Bankowi powiększenie emisji banknotów o 56 miljonów. Dzięki zwiększonym wpływom walut będzie więc B. P. w stanie zwolnić od zastawu część swego zapasu złota, zdeponowaną w Londynie, tak, iż cała wykazana w bilansach B. P. rezerwa walutowo-kruszcowa będzie do jego nieograniczonej dyspozycji, co niemało wpłynie na wzrost zaufania do waluty naszej.

Pomimo tak pogodnie układającej się konjunktury gospodarczej należy się jednak zastanowić nad pytaniem czy przyczyny, które tę poprawę wywołały, trwać będą nadal, jednem słowem, czy stanęliśmy już na twardym gruncie, czy też ciągle jeszcze brniemy po mokradłach.

Ułatwi nam odpowiedź na to pytanie wywiad udzielony jednemu z pism warszawskich przez znanego u nas dobrze p. Hiltena Younga, który miał sposobność poznać dokładnie nasze stosunki a patrzy na nie nieuprzedzonem okiem doświadczonego ekonomisty. Powiedział on mianowicie:

„Spadek złotego objaśniano sobie w Polsce złym urodzajem, rzekomemi błędami w polityce podatkowej, brakiem kredytów zagranicznych i rzekomym brakiem gotówki w obiegu. Nic bardziej błędnego! Spadek złotego spowodował przedewszystkiem brak równowagi budżetu i niedostateczna kontrola struktury kredytowej, prowadzona przez Bank Emisyjny. Niepowodzenie wysiłków Polski jest godne pożałowania tembardziej, że Polskę ostrzegan o możliwości niepowodzenia. Dzisiaj tak samo trwała równowaga budżetu i odpowiednia polityka Banku Polskiego muszą być podstawą naprawy".

A więc dwie rzeczy uważa p. Young za najważniejsze: równowagę budżetu i odpowiedni poziom cen (zależny od polityki kredytowej B. Polskiego). Istotnie, równowaga budżetu gwarantuje, że rząd nie będzie powiększał emisji bilonu a niski poziom cen gwarantuje dobry bilans handlowy i wzrost konsumcji krajowej.

Zapytajmy się więc, jak wygląda nasza równowaga budżetowa. Na podstawie cyfr możemy stwierdzić właściwie tylko, że do równowagi tej się zbliżamy, jeszcze jednak jej nie osiągnęliśmy, w styczniu bowiem deficyt wynosił 43 milj. zł., w lutym 7 milj., w maju 2 milj., a w czerwcu 12 milj., zaś marzec przyniósł nadwyżkę dochodów 18 milj. a kwiecień 1 milj. W sumie więc pierwsze półrocze b. r. przyniosło deficyt 45 milj. zł. Jeżeli na cyfry te patrzymy jeszcze z pewnym niepokojem, to nie ze względu na ostateczny deficyt 45 milj. zł., który jest mniejszy od preliminowanego, ale ze względu na systematyczny wzrost wydatków od lutego b. r., który to wzrost niweczy dodatnie skutki równoczesnego — ale nie tak systematycznego — wzrostu dochodów. Pamiętać bowiem trzeba, że zwiększenie się dochodów z takich źródeł, jak podatku obrotowego, z podatków pośrednich i z monopolu tytoniowego, nie jest bynajmniej dowodem poprawy sytuacji gospodarczej w kraju, ale poprostu następstwem wzrostu cen artykułów, od których podatki te są pobierane! Pomyślniejszy obecnie stan finansów państwowych nie powinien więc usuwać na dalszy plan palącej sprawy reorganizacji przedsiębiorstw i administracji państwowej i zrewidowania całego systemu podatkowego.

Co się tyczy kwestji cen, to spadek złotego pociągnął za sobą obniżenie się cen, liczonych w dolarach, co — łącznie ze szczęśliwym dla nas przypadkiem strajku węglowego w Anglji — bardzo dodatnio wpłynęło na nasz bilans handlowy. Rzecz cała leży w tem, aby w okresie spodziewanej stabilizacji złotego na poziomie 1 dolar = 9 zł. ceny nie zaczęły zwolna się podnosić. Raz już proces taki u nas się dokonał — w roku 1924 — i to właśnie zgubiło złotego. Zarówno rząd jak i Bank Polski (przez swą politykę kredytową) powinien więc czuwać nad tem, by wypadek ten się nie powtórzył, bo skutki jego musiałyby być równie tragiczne, jak za czasów p. Grabskiego. — Oczywiście, jeśli chodzi o akcję rządu w tym kierunku, to nie może ona polegać na bezcelowych szykanach przeciw kupiectwu, ale na rozważnych i ekonomicznie uzasadnionych zarządzeniach w kierunku obniżenia kosztów produkcji i usprawnienia aparatu państwowego, o ile on wchodzi w tryby procesów gospodarczych.

Szybka i energiczna praca rządu w obu powyższych dziedzinach może więc być jedyną rękojmią trwałości obecnej poprawy naszej sytuacji walutowej a z nią i ogólno-ekonomicznej.

Król bułgarski Borys bawi w Czechosłowacji

Polityczny cel podróży

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Preszburg, 11 8. (D) Donoszą półoficjalnie iż w poniedziałek przybył król bułgarski Borys w towarzystwie ks. Eudoksji i ks. Cyryla do miejsca kąpielowego Piszczany. Prawdopodobnie król Borys wykorzysta swój pobyt w Czechosłowacji celem skłonienia rządu czechosłowackiego do pośrednictwa w konflikcie bułgarsko-jugosłowiańskim.

W poniedziałek popołudniu przybył do Piszczan b. król bułgarski Ferdynand i odbył dwugodzinną konferencję z królem Borysem.

We wtorek udał się król Borys w towarzystwie wyższego urzędnika bułgarskiego min. spraw zagr. do miejscowości Topolczany, gdzie znajduje się letnia rezydencja prezydenta Masaryka. O politycznym charakterze wizyty króla Borysa u prezydenta Masaryka świadczy okoliczność, że w niedzielę został minister Benesz telefonicznie zawezwany przez kancelarję prezydenta republiki, ażeby bezzwłocznie zjawił się w Topolczanach.

W związku z tem słychać, że pośrednictwo w sporze Bułgarji z Jugosławją weźmie na siebie min. Benesz.

Wspólna nota Jugosławji, Grecji i Rumunji

została wczoraj wręczona w Sofji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja, 11 8. (D) Nota kollektywna Jugosławji, Grecji i Rumunji została dziś w południe doręczona rządowi bułgarskiemu.

* * *

Bukareszt, 11 8. PAT. Nota, która została wręczona rządowi bułgarskiemu niema charakteru ultimatum, chodzi tu jedynie o zwyczajny krok dyplomatyczny.

Rząd bułgarski w kontakcie z bandami komitadżich

Belgrad, 11. 8 PAT. „Adverul" donosi, że rząd rumuński jest w posiadaniu dokumentów, z których wynika, że rząd bułgarski pozostaje w porozumieniu z bandami [komi]tadżi, które [wta]rgnęły do Rumunji. Czynni oficerowie bułgarscy mieli wyszkolić wojskowo członków band w koszarach w Warnie. Rząd rumuński zamierza dokumenty te przedłożyć mocarstwom, celem udowodnienia, iż Bułgarja zakłóca spokój.

Dzienniki jugosłowiańskie atakują Anglję

Belgrad, 11. 8 PAT. „Politika" zarzuca Anglji, że dąży ona do tego, aby uczynić Jugosławję odpowiedzialną przed całym światem za konflikt z Bułgarją i przedstawić ją jako burzycielkę pokoju. Także i inne dzienniki atakują ostro Anglję.

Wczorajsze posiedzenie rady ministrów

Instytucja kontrolorów budżetowych — Sprawa mniejszości narodowych nie była omawiana

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 8. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, które trwało od godziny 5 popołudniu do 9 i pół wieczorem, były omawiane przedewszystkiem sprawy budżetowe. Po dłuższej dyskusji uchwalono na wniosek ministra skarbu utworzyć przy każdem ministerjum instytucję kontrolorów budżetowych którzy spełniać będą funkcje łączników pomiędzy ministerjum skarbu a odnośnem ministerjum. Ostatnio zdarzały się bowiem częste wypadki, że poszczególne ministerja nie liczyły się z możliwościami budżetu przy układaniu wydatków.

Poza sprawami budżetowemi miał być jeszcze rozpatrywany memorjał ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie mniejszości narodowych. Memorjał ten przedstawia, jak wiadomo, projekt praktycznego rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, szczególnie na kresach oraz sprawy żydowskiej. Do rozpatrywania jednak tej sprawy wobec spóźnionej pory nie doszło. Odłożono ją do następnego posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się w najbliższą środę. —

Bankructwo Banku warszawsko-gdańskiego

Skarb państwa ponosi znaczne straty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 8. (Sin) Przed kilku dniami została ogłoszona upadłość Banku Warszawsko-Gdańskiego. Upadłość ta została ogłoszona już po raz drugi, albowiem przed 8 miesiącami udało się dyrekcji tego banku dzięki rozgałęzionym stosunkom w różnych resortach rządowych spowodować wydanie orzeczenia prokuratorji gnralnej, że ogłoszenie upadłości przysporzy skarbowi państwa straty. Upadłość ta rzeczywiście nie została ogłoszona na skutek wpływów generalnej porkuratorji. — Bank Gdańsko-Warszawski winien jest rządowi 20 tysięcy dolarów a Guzohanowi 100 tysięcy złotych.

Bank Natansohna przed likwidacją?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 8. (Sin) W tutejszych kołach finansowych obiegają niesprawdzone dotąd pogłoski, iż jeden z najstarszych banków warszawskich, Dom bakowy S. Natansohn w Warszawie stoi w przededniu likwidacji.

Jak zginął lord Kitchener?

Komunikat dowództwa angielskiej marynarki wojennej

Londyn, 11. 8 PAT. Oficjalny komunikat radjowy stacji angielskiej podaje: Wiele fantastycznych opowieści krąży o okolicznościach, w których znalazł śmierć lord Kitchener na zatopionym krążowniku „Hampshire", udający się w r. 1916 w misji specjalnej do Petersburga. Wobec tego, że opowieści te opierają się bądź na mylnych informacjach, bądź też są poprostu zmyślone, oraz pragnąc jednocześnie wyjaśnić ostatecznie najbardziej zbliżone do prawdy przyczyny tragicznego wypadku, admiralicja angielska ogłosiła wczoraj t. zw. „Biały zeszyt". W dokumencie tym admiralicja zaprzecza, jakoby lord Kitchener zginął w wyniku akcji szpiegowskiej nieprzyjaciela, oraz, aby krążownik „Hampshire" był niedostatecznie wyekwipowany do tego rodzaju podróży, wreszcie, aby ciało Kitchenera, wyrzucone przez fale, miało dopłynąć do brzegów skandynawskich, gdzie rzekomo zostało pochowane. W „Białym zeszycie" admiralicja podaje do wiadomości, że nawet w telegramie tajnym nie była wymieniona ściśle data wyruszenia „Hampshire" w drogę do Petersburga. W rzeczy samej krążownik opuścił Anglję o dzień wcześniej, aniżeli podano w depeszy tajnej. Dowództwo statku obrało kierunek wedle posiadanych wiadomości, najbezpieczniejszy. „Hampsheri" eskortowany był przez dwa krążowniki, które opuściły go dopiero na wyraźny rozkaz komendy krążownika, w chwili, gdy gwałtowna fala spowodowana wybuchem torpedy, wskazała wyraźnie na obecność łodzi podwodnej nieprzyjaciela, w chwili, gdy krążownik walczył z burzliwem w tem miejscu morzem. Następny pocisk, który eksplodował z wielką siłą, trafił w przednią część okrętu. Okazało się, że „Hampshire" znalazł się w polu min, rzuconych przez niemiecką łódź podwodną „U. 75", która na krótko przedtem operowała w okolicy Marwick Head. Z otrzymanych następnie wiadomości okazało się, że „U. 75" przyjęła mylnie drogę, obraną przez „Hampshire" za kierunek, ustalony dla statków wojennych angielskich. Od 12-tu marynarzy, którym udało się uratować z zatopionego krążownika, otrzymano zgodne informacje co do tego, że po wybuchu, który zdecydował o losach statku lord Kitchener przeszedł wraz z otaczającym go sztabem oficerów na górny pokład, gdzie wydawał jakieś dyspozycje. Nikt jednak z uratowanych marynarzy nie może powiedzieć, aby widział Kitchenera opuszczającego okręt. Wersje, krążące o zjawieniu się Kitchenera w jakiś czas pod katastrofie na półwyspie Skandynawskim, są — według twierdzeń zawartych w „zeszycie" całkowicie wytworem wyobraźni. Dokument powyższy przyznaje, że śmierć lorda Kitchenera nastąpiła w tajemniczych okolicznościach. Stwierdza natomiast, że „Hampshire" był całkowicie przygotowany do podróży i że tylko nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności, częstych zresztą na morzu, przypisać należy fatalny wypadek.

Socjaliści przeciw Herriotowi

Lyon, 11. 8 PAT. Komitet wykonawczy federacji socjalistycznej departamentu Rodanu przyjął rezolucję oświadczającą, iż nie możliwe jest dalsze utrzymanie Herriota na stanowisku mera miasta Lyonu i wzywającą do jaknajszybszego powołania na jego miejsce socjalisty.

Kamieniew złożony z urzędu

Wiedeń, 11. 8 PAT. „N. Fr. Presse" donosi z kół rosyjskich, jakoby Kamieniew został złożony z urzędu. Miejsce jego ma zająć Mukejan, przyjaciel Stalina

Rzeźnicy lwowscy nie chcą ustąpić

Lwów, 11 8 PAT. Wczoraj przez cały dzień toczyły się rokowania z rzeźnikami. Jak słychać komisja cennikowa jest skłonna podwyższyć ceny mięsa, rzeźnicy jednak żądają dalej zniesienia taryfy maksymalnej, wobec czego rokowania nie doprowadziły do porozumienia. Co do cen chleba spodziewana jest zniżka. Kwestja ceny zboża nie jest jeszcze załatwiona

Podróż posła amerykańskiego po kresach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 8. (Sin) Poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson wyrusza w dalszą podróż po kresach wschodnich celem zapoznania się z kresami. Obecnie p. Stetson bawi na Wołyniu.

—o§o—

Zniżka walut

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11 8. (K) W kursie franka zaznaczyła się dalsza zniżka. Frank w Zurychu obniżył się na 14.20. Funt angielski w Paryżu podskoczył na 177. Równocześnie zaznaczyła się także zniżka kursu franka belgijskiego. Lir włoski notowany był w Zurychu 17.20.

—o-o—

Górnicy angielscy odrzucają pośrednictwo biskupów

Londyn, 11. 8 PAT. Głosowanie wśród górników wydało większość przeciw pośrednictwu biskupów. (Nasz wczorajszy telegram z Londynu zapowiedział ten wynik głosowania. — Red.)

—o§o—

Zjazd górników

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11 8. (L) W dniach najbliższych zbiera się zjazd delegatów górników angielskich celem zajęcia stanowiska wobec nowej sytuacji wytworzonej odrzuceniem pośrednictwa biskupów.

—o§o—

Coolidge nie chce przyjąć Rycerzy kolumba

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 11 8. (D) Do prezydenta Coolidgea zgłosiła się delegacja związku Rycerzy Kolumba, jednego z najpoważniejszych zrzeszeń katolickich Meksyka. Delegacja chciała interwenjować u prezydenta w sprawie obecnych zajść w Meksyku. Prezydent Coolidge odmówił przyjęcia delegacji.

—o§o—

Niepokoje na Krecie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 11 8. (D) Donoszą z Aten, że rozszerzają się tam pogłoski o wielkich niepokojach na Krecie. Prezes ministrów Eftaxias oświadczył, że pogłoski te nie są bardzo przesadzone. Wydane z początkiem przez rząd zarządzenia zostały później z powrotem cofnięte. Podczas demonstracji robotników tytoniowych w Agrinion (Akarnania) zaatakowali robotnicy wojsko i obrzucili je kamieniami. Po obu stronach byli ranni.

—o§o—

Rozporządzenie o niemieckich barwach narod. wchodzi w życie

Berlin, 11 8 PAT. „Demokratischer Ztg" z Dienst, donosi, że urząd dla spraw zagranicznych zawiadomił niemieckie przedstawicielstwa zagranicą, że w dniu dzisiejszym wchodzi w życie na placówkach zagranicznych nowe rozporządzenie o barwach narodowych. — „Vorwaerts" wyraża swe niezadowolenie z tego, że rozporządzenie to wchodzi w życie właśnie w dniu obchodu Konstytucji wejmarskiej.

—o§o—

Znowu starcie policji berlińskiej z komunistami

Berlin, 11 8. PAT. Wczoraj późnym wieczorem doszło w północnej części miasta do krwawego starcia między komunistami a policją. Z powodu groźnej postawy czerwonej bojówki policja była zmuszoną użyć broni palnej i zawezwać pomocy. Zamieszki trwały dwie godziny. Przez całą noc krążyły po mieście wzmocnione patrole policji konnej i pieszej. Liczba rannych dotychczas nie jest znana.

Obrady „International Law Association“

Karny Trybunał Międzynarodowy. — Sprawa mniejszości narodowych

34-ty Kongres tak poważnej instytucji jak „International Law Association“ wywołał w całym świecie bardzo poważne zainteresowanie. Instytucja ta powstała jeszcze w roku 1873 za amerykańską inicjatywą w Brukseli, jako „Association pour la Reforme et la Codification du Droit International“ w przeciwieństwie do „Institute de Droit International“ który pracuje zupełnie naukowo, postawiła sobie „International Law Association“ zadania wyłącznie praktyczne, grupując około siebie wybitnych przemysłowców i prawników, zainteresowanych w tem, by międzynarodowe stosunki między krajami ulepszyć przez uzgodnienie międzynarodowego prawodastwa. Ostatni kongres odbył się przed dwoma laty w Sztokholmie, gdzie zapadła rezolucja, wspierania Ligi Narodów przy jej pracy nad kodyfikacją prawa międzynarodowego. W związku właśnie z tą tendencją pozostają dwie główne sprawy, które stały na porządku dziennym obecnego kongresu „International Law Association“, a mianowicie: sprawa międzynarodowego trybunału karnego i sprawa mniejszości narodowych. W pierwszej sprawie referentem był Anglik Bellot, który od lat zajmuje się koncepcją międzynarodowego trybunału dla spraw karnych. Bellot miał przedewszystkiem na myśli zbrodnie popełnione podczas wojny. Wedle statutu przedłożonego przez Bellota kongresowi w Sztokholmie, jurysdykcja międzynarodowego trybunału karnego obejmować ma nietylko przestępstwa przeciwko prawu wojennemu, lecz wogóle wszelkie naruszenia międzynarodowych zobowiązań, bezwzględu na to, czy je popełniają państwa, czy jednostki. W dyskusji nad tym projektem zabrał głos Sir Graham Bower, były angielski admirał i powaga na polu ustawodawstwa morskiego, który wywodził, że wszystkie państwa podczas wojny światowej dopuszczały się czynów niezgodnych międzynarodowego współżycia narodów. Nie należy więc wskrzeszać widm przeszłości przeciwnie musimy się starać o ile możności jak najradykalniej pogrzebać te reminiscencje z przeszłości w naszej niepamięci. Ale Graham Bower zasadniczo występuje przeciwko proponowanemu przez Bellota trybunałowi międzynarodowemu, wychodząc z tego założenia, że każdemu człowiekowi przysługuje naturalne prawo stawania przed sądem własnego kraju. Z tą opinją polemizował delegat niemiecki Dr. Simons, prezydent najwyższego sądu w Rzeszy, oświadczając, że Niemcy w zasadzie zgadzają się z koncepcją Bellota z tem zastrzeżeniem, by trybunał był naprawdę instytucją ponadpaństwową i przejętą zupełnie duchem neutralnej objektywności. Długa dyskusja zakończyła się rezolucją polecającą międzynarodowemu trybunałowi w Hadze ustanowienie specjalnego oddziału dla spraw karnych. Podstawą judykatury mają być specjalne statuty, lub też układy międzynarodowe.

Kwestję mniejszości referował na posiedzeniu głównej komisji prof. Hopkinson. Traktaty pokojowe ustanowiły wprawdzie równouprawnienie i dały mniejszościom gwarancję Ligi Narodów, ale realizacja tych praw napotyka na bardzo wielkie trudności, ponieważ skargi mniejszości nie idą wprost przed forum Ligi Narodów, lecz przed komitet z trzech i od tego komitetu zależy czy pewne zażalenia mogą się dostać do trybunału rozjemczego. Stroną procesową nie jest tutaj narodowa mniejszość, lecz rząd przeciwko któremu ta narodowa mniejszość protestuje. Liga Narodów zwykle zadawala się interwencją, albo interpelacją a do rozprawy doszło tylko w dwuch wypadkach, W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos znakomity prawnik francuski Dr. Rene Brunet, który wywodził: Największem niebezpieczeństwem dotychczasowego postępowania jest jego tajność. Gdy mniejszość narodowa wniosła skargę, nie dowiaduje się potem o dalszym jej przebiegu. Prof. Brunet żąda, by obie strony były równouprawnione. Dotychczas mogła skarżąca się strona — jak to wynika z procesów przeciwko Czesko-Słowackiej republice i spornej sprawy między mniejszością niemiecką a Rzeczpospolitą Polską — dowiedzieć się o argumentach rządu i całym przebiegu postępowania tylko przypadkowo. Argument, że państwo ze względu na swoją niezależność nie może się bronić przed skargami swych obywateli przed obcym sądem nie wytrzymuje krytyki, gdyż państwa przyjmując właśnie klauzulę o mniejszościach narodowych tem samem zrezygnowały właśnie z tego zastrzeżenia i poddały się kontroli Ligi Narodów. Brunet krytykuje bardzo ostro postępowanie Ligi Narodów, która systematycznie unika wszelkich decyzyj publicznych i dlatego proponuje, by każde Państwo, należące do Ligi Narodów a nie jak dotychczas było, tylko członkowie Rady Ligi, miało prawo poruszyć na plenum sprawę każdej mniejszości narodowej. Liga Narodów musi mieć obowiązek wszelkie odpowiedzi rządów podać do wiadomości zainteresowanym stronom, dając im możność do repliki. Sekretarjat ma corocznie ogłosić wszelkie zażalenia i skargi, które wpłynęły wraz ze sprawozdaniem o ich załatwieniu. Liga Narodów ma przedewszystkiem o wiele częściej, niż dotychczas zwracać się do międzynarodowego trybunału w Hadze

Sekretarz wiedeńskiego Oddziału Ligi Narodów Dr. Józef Kunz, przyłączył się do krytyki tajnego postępowania dotychczas przez Ligę Narodów praktykowanego, a następnie zażądał dla każdej narodowej mniejszości zabezpieczenia równego prawa wyborczego, dostępu do uniwersytetu, a więc zniesienia numerus clausus), równouprawnienia przy przeprowadzeniu reformy rolnej, a następnie możności posługiwania się przed władzami, sądami swą mową macierzystą oraz zupełnej autonomji kulturalnej.

Dwaj profesorowie prawa międzynarodowego, a mianowicie Dr. Magyary z Budapesztu i Rauchberg z Pragi przedłożyli własne projekty ustawy o postępowaniu w procesie o ochronę praw mniejszości narodowych. Imieniem polskiej delegacji oświadczył prof uniwersytetu Ereich, że jego grupa chętnie pracuje nad dziełem obrony mniejszości, ale prosi by okazać zainteresowanym państwom zaufanie i wybrać do Komitetu w tej sprawie także ich przedstawicieli. Stanowisko polskiej delegacji zależy od spełnienia tego życzenia. Po dalszej dyskusji uchwalono większością głosów rezolucję, wypowiadającą się za zasadą wysłuchania stron, ogłaszania wszystkich dokumentów, jednogłośnie zaś przyjęto rezolucję prof. Bruneta, wzywającą Ligę Narodów do składania rocznych sprawozdań, zawierających wszelkie skargi, zażalenia i dokumenty rządowe, oraz wzywającą Ligę Narodów do częstszego zasięgania w spornych kwestjach opinji stałego Trybunału w Hadze. Uchwalono wreszcie wniosek sekretarza prof. Bruneta, by Komitet dla spraw mniejszości narodowych dalej kontynuował swe czynności.

Lloyd George nie wierzy w powodzenie akcji obecnego rządu francuskiego

Sanacja walutowa nie może być oparta wyłącznie na patrjotyźmie

W jednem z pism zagranicznych ukazał się poniższy artykuł, pióra b. premjera angielskiego, Lloyd George'a. Red.

Parlament francuski czyni wreszcie energiczne starania, aby zapobiec grożącej całemu państwu katastrofie.

Największego zresztą optymistę może przerazić temperatura, oznaczona cyfrą 200 — taki bowiem był stosunek franka do dolara jeszcze w ubiegłym tygodniu.

Czy uda się Poincaremu wraz z jego pomocnikami uzdrowić pacjenta, który w ciągu ostatnich kilku lat wędrował z rąk do rąk — nie wiadomo, sam bowiem Poincare nie może jeszcze przewidzieć jakie skutki osiągnie jego dalekowzroczna polityka.

Zdania co do wyników jego kuracji są różne. Prasa angielska i francuska początkowo wstrzymała się od kategorycznego sprecyzowania swych poglądów. Wypadki polityczne zmusiły ją jednak do zajęcia stanowiska.

Eksperci finansowi wszystkich krajów kiwają niedowierzająco głowami. Francuski prezydent ministrów wszystkie ich propozycje rzucił odrazu do kosza.

Według ich mniemania należałoby natychmiast przystąpić do stabilizacji franka podczas gdy Poincare przeprowadza całkiem inną metodę.

— Najpierw „rewaloryzacja“, potem dopie-

ARKADJUSZ AVERCZENKO.

Dwaj psychologowie

(Z „Pamiętnika naiwnego“)

W kawiarni zauważyłem mężczyznę o gładko wygolonej i jakby kamienistej twarzy.

— Popatrz pan na niego — powiada mój towarzysz — z twarzy jego nie odczytasz ani jednej myśli, a w rzeczy samej, tęgi z niego psycholog! Dostojewski po przeniknięciu w głąb ludzkiej duszy!

— To pisarz jaki, czy co?

— Ale gdzie tam; właśnie coś wręcz przeciwnego. Jego zawód pachnie katorgą.

— No, zaciekawia mnie pan.

— Otóż proszę posłuchać. Mąż ten chodzi po bulwarze i szuka stosownych dla sprawy parek. Powiedzmy, idzie sobie taka parka ciasno przylgnąwszy jedno ku drugiemu, on jej cały czas szepce półgłosem swoje wieczne: „Olga Pietrowna, czy wie pani, że obraz jej nie daje mi spokoju; dzień i noc stoi pani, przepiękna, tuż przedemną...“ — „Przepraszam“ — rozlega się nagle z boku głos „psychologa“. — „Czy można na chwileczkę?“ — A co takiego? — odrywa się zakochany od słodkich słów. Psycholog nachyla się nad jego uchem i wyraźnie wszeptuje mu trzy słowa. Rozumie pan? — Tylko trzy słowa!

— Jakie?!

— Trzy słowa: „Lir, albo w mordę!“ A przytem ma taki mężny i zdecydowany wyraz twarzy, że trzeciego wyjścia widocznie, niema Zakochany zrazu rozważa wszelkie szanse pro i contra: wywołasz skandal, dostaniesz po twarzy przy ukochanej dziewczynce — jedna strona. Zrobić grzeczną minę i wręczyć bezboleśnie lir energicznemu psychologowi — druga strona. — „Ależ chętnie!“ z naprężoną życzliwością odpowiada zakochany, wyjmuje z portfelu lir i wręcza po przyjacielsku.

— Kto to? — pyta dziewczynka, kiedy psycholog odszedł. — Ten? To jest jeden stary mój przyjaciel który popadł w biedę. Wie pani, on też ma ukochaną kobietę, która teraz jest chora. Widzi pani, nie mogłem nie pomóc. On mnie rozczulił do łez“. — „Jaki pan dobry!“ — szepce dziewczynka przymilająco i silniej przytula się do swojego druha. I wszystko w porządku. A psycholog znowu spieszy ku nowej nadarzającej się pareczce i znowu szemrzy jego kategoryczny szept:

— „Lir, albo — w mordę!“

* * *

Oto ma pan jeszcze jeden egzemplarz. Dzisiaj, widzi pan, jest on rentierem, żyje sobie spokojnie i wygodnie z procentów od kapitału, który wywiózł z Krymu, a kapitał dostał on dzięki zręcznej konkurencji z dwudziestu pięciu kotami.

— Naprawdę panie, ja nic nie rozumię!

— W tem pan całkiem podobny do tych kotów, które też tego nie rozumiały. Miał on — widzi pan — na Krymie bogatą ciotkę, która nadzwyczaj lubiła koty i była przytem straszną dewotką. Cała jej przyjemność życia leżała w 25 kotach i kocicach i w chodzeniu do cerkwi na obiedne, wieczorne i poranne nabożeństwa.

I przyjechał do niej w gościnę jej krewny, ten, oto chytry rozumny i młody człowiek. Widzi: kocicom wszystko — jemu nic. Wywąchał nawet że starucha cały swój majątek zapisała na utrzymanie kotów, pomijając całkowicie swego młodego krewnego. Dumał on, dumał całymi dniami, rozciągając się na łóżku — i wydumał...

Zdjął pewnego razu ze ściany harap, wszedł do izby, gdzie się chowały koty — kilka razy przeżegnał się krzyżem przed obrazem i — nuże walić w koty harapem po tyłach, po mordach. Koty, naturalnie, gdzie który mógł: na szafy, pod stoły, pod łóżka, na portjery... Wykonywał on tak tę sztukę przez całe półtora miesiąca — codziennie. Jak tylko starucha do cerkwi, on wtedy harap ze ściany, wchodzi do izby, poważnie się przeżegna i dalej prać po łbach i gdzie się da. Te znów — gdzie który może... I oto pewnego dnia, kiedy już uznał tresowanie za ukończone, przychodzi on do ciotki i powiada: „Ciociu wszak wy kobieta bogobojna... A mnie przykro bardzo — powiada — ciociu, że wy tak koty lubicie, a w nich przecież nieczysty duch siedzi!“ — „Co ty znów! — rozgniewała się starucha — Łżesz! Biedne kociątka krzywdzisz. Skądże znowu do nich jakiś nieczysty duch?!...“ — „Ano, chodźmy do izby, przekonamy się!“ Weszli do izby, on stanął na środku i — ledwo się tylko przeżegnał, gdy koty — gdzie który mógł: pod stoły, na komody, na portjery, drapią się, pisk, miauczenie, jakby naprawdę tuzin biesów w nich wstąpił! — „Widzicie, ciociu!“

Rozpędziła tedy starucha koty na cztery wiatry, a bogobojnemu krewnemu prawie całe pieniądze za życia jeszcze oddała.

Popatrzyłem się na bogobojnego krewniaka: miał on krótką delikatną, prawie niewieścią twarz; takie twarze widuje się u aresztantów, skazanych za podrabianie banknotów.

Z ros. przełożył M. Korzennik.

———o§o———

ro stabilizacja.

Na pierwszy rzut oka doktryna ta wygląda nieco paradoksalnie. Według jego poglądów jednak stabilizacja w obecnej dobie paniki bez zrównoważenia budżetu i przywrócenia dawnego zaufania do pieniądza — jest rzeczą nie do pomyślenia. Poincare argumentuje w ten sposób, że uważa za śmieszne poprostu ażeby kurs dolara utrzymał się na poziomie 200.

Spekulanci i wrogowie Francji orzekli jednak, że fakt taki jest zupełnie możliwy.

Poincare zwrócił się więc do patrjotów z gorącym apelem, ażeby zwalczali tego rodzaju antypaństwowe poglądy, przyczem nie ograniczył się tylko do entuzjastycznych słów, lecz poczynił również w tym kierunku ryzykowne kroki.

Powodzenie byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby Poincare mógł dać trzy następujące gwarancje:

1) że wszystkie podatki, zarówno nowe jak i stare, zostaną w terminie wpłacone;

2) że frank jednak utrzyma się na obecnym poziomie, a przynajmniej nie pójdzie w górę;

3) że wzrośnie zaufanie do parlamentu, a co najmniej nastroje społeczeństwa nie ulegną zmianie na gorsze.

Dopóki te trzy warunki nie zostaną spełnione, polityka Poincarego nie może liczyć na powodzenie.

Na razie trudno się oprzeć myśli, że polityka ta jest grą niebezpieczną i w razie niepowodzenia może wywołać nieobliczalne skutki.

Czy podatki zostaną zapłacone? Sanacja przy pustej kasie ściągnie nowe deficyty i wynik będzie taki, że dojdzie się do stabilizacji, ale za pożyczone pieniądze.

Poincare buduje swój plan sanacyjny na patrjotyźmie obywateli francuskich. Premjer ministrów sądzi, że uda mu się wbić w ambicję płatników podatkowych.

Dotychczas nie natrafił na przeszkody. Wśród ogólnej ciszy, przerywanej tylko okrzykami komunistów, udało mu się przeprowadzić w parlamencie wszystkie swe plany. Patrjotyzm Francuzów wraz z panującą paniką stworzył odpowiedni grunt do przeprowadzenia tych planów.

Poincare ukuł sobie broń z tych dwóch elementów i, trzeba przyznać, postąpił bardzo zręcznie. Tonący chwyta się brzytwy — nic więc dziwnego, że zdezorjentowany parlament idzie za swym wodzem, chociażby na koniec świata.

Eksperci mocno jednak wątpią, czy nawet przy pomocy niezawodnego na gruncie francuskim środka, jakim jest patrjotyzm, uda się w szybkim czasie ściągnąć wszystkie podatki.

Można się było oprzeć na patrjotyźmie w chwili, gdy wróg wkraczał do ziemi francuskiej. Co innego jest jednak teraz, gdy spadek franka sprzyja eksportowi.

Z całego chaosu bowiem wyłania się jeden pewnik, że bardzo wielu ludzi robi świetne interesy na spadku franka.

Podniesienie kursu zmniejszyłoby eksport i zwiększyłoby koszty produkcji.

Na spadku tracą tylko rentjerzy ale interesy producentów podczas inflacji kwitną, a przynajmniej zdaje się, że kwitną.

Pierwszem następstwem stabilizacji w Niemczech było bezrobocie i bankructwo.

Jeszcze jedna kwestja stawia powodzenie Poincarego pod znakiem zapytania. Poincare nigdy nie był zwolennikiem spłacania długów wojennych i jego zachowanie się w stosunku do tych spraw niejednokrotnie przekraczało granice międzynarodowej przyzwoitości.

Teraz premjer francuski zdaje sobie sprawę, że o zaciągnięciu nowych długów nie może być mowy dopóki stare nie będą załatwione.

— Francja musi się sama ratować! — mówił ciągle Poincare.

Dziś jednak stopniowo dochodzi do wniosku, że bez obcej pomocy trudno mu będzie wybrnąć z tej [illegible]

[illegible] o to, czy opamiętanie nie przy[illegible]

Odgłosy prasy polskiej

(Dwulicowość min. Klarnera. — Primo de Rivera, Pangalos a Piłsudski. — Zaniepokojenie „Polonji“. O co chce walczyć p. Stpiczyński?)

Przytoczyliśmy we wczorajszym numerze opinję „Robotnika“ o świeżo mianowanym komisarzu rządowym w Monopolu Spirytusowym p. Kwiatkowskim. Do opinji „Robotnika“ przyłącza się i „Głos Prawdy“, stawiając sprawę na szerszej nieco płaszczyźnie. „Głos Prawdy“ mocno atakuje ministra Klarnera, pisząc:

„P. Kwiatkowski jest znanym szkodnikiem w gospodarce monopolowej. Jako naczelnik IV. wydziału lwowskiej izby skarbowej odznaczył się popieraniem tajnego wyszynku wódek i interesów prywatnych ich wytwórców. Na tem stanowisku zdołał narazić skarb państwa na wielkie straty. Już w charakterze dyrektora departamentu zachęcał prywatnych fabrykantów wódek do bojkotowania monopolu, a imię jego związane jest ze skandalem w monopolu zapałczanym spirytusowym i tytoniowym. Ta działalność tak dalece zaniepokoiła rząd iż w swoim czasie zdecydowana była dymisja p. dyrektora. Tymczasem dowiadujemy się iż p. Kwiatkowski ma nagle przeprowadzać sanację monopolu spirytusowego.

W świetle tych faktów rola p. ministra Klarnera staje się wysoce niejasną. Niewątpliwie zna on całą działalność p. Kwiatkowskiego. Aprobując, uważa ją widocznie za słuszną i zgodną ze swemi przekonaniami. Zatem staje po stronie przeciwników monopolów.

Z drugiej strony p. Klarner przez sam fakt pozostawania w gabinecie. deklaruje lojalność dla programu rządu prof. Bartla, zdążającego do rozszerzenia monopolu spirytusowego na całe państwo.

Taktyka tedy p. Klarnera bynajmniej nie odpowiada wymogom prostolinijności i jeśli nie jest tylko błędną, — w co, niestety, uwierzyć trudno, jest wyraźnie dwulicową“.

Na marginesie mowy marszałka Piłsudskiego mamy do zanotowania dalsze głosy prasy. I tak: „Słowo Polskie“ przeciwstawia osobie Piłsudskiego wielkiego Mussoliniego i dochodzi do następującego wybuchu ekstazy:

„Faszyzm jest trudny, bo wymaga od swych wyznawców idealizmu szlachetności i altruizmu, ale właśnie dlatego ma w sobie moc rozwojową i znamiona trwałości.

On jeden wytworzył naprawdę typ państwa przyszłości“.

Rozumie się samo przez się, że „Słowo Polskie“ zadawala się tem wyznaniem wiary, nie siląc się nawet o jakieśkolwiek pozory objektywności. Możnaby o tych cielęcych zachwytach naszej endecji powiedzieć: credo quia absurdum“. Ale nietylko absurdem, ale i świadectwem złego smaku jest porównanie Piłsudskiego z Pangalosem lub Prima de Rivera, a zaprzeczanie wszelkiego idealizmu, szlachetności i altruizmu osobie pierwszego marszałka Polski. Można być o osobie Piłsudskiego różnego zdania, ale intuicyjnie się wyczuwa, że mamy przed sobą osobistość wielkiego formatu a wszelkie zestawienia Piłsudskiego z Pangalosem demaskują tylko małostkową złośliwość publicystów cioci-endecji.

Korfancka „Polonja“ nie bawi się natomiast w metafizykę faszyzmu, lecz ze swego punktu widzenia stawia kwestję konkretnie. „Polonja“ jest zaniepokojoną, a temu swemu zaniepokojeniu daje następujący wyraz:

„Zapowiedzi, rzucone w Kielcach, powinny zwrócić baczniejszą uwagę w sferach Rządu. Rząd p. Bartla ma przed sobą wielkie i odpowiedzialne zadanie przeprowadzenia sanacji państwa. Możliwem jest to tylko w atmosferze spokoju. Utrzymania tego spokoju ma Rząd prawo żądać od społeczeństwa i musi mieć siłę, by go społeczeństwu zapewnić. Tymczasem widzimy, że młody, tworzący się obóz „sanacji moralnej“ spokoju nie pragnie, lecz chce hartować społeczeństwo i uzdrawiać je moralnie drogą walki. Nie chce likwidowania, lecz dąży do zaostrzenia walk wewnętrznych.

Jaką ma być forma tej walki? Czy za pośrednictwem uzbrojonego Strzelca? Czy przygotowanie jeszcze jednego przewrotu?“

Z bardzo ostrą krytyką obozu p. Stpiczyńskiego z „Głosu Prawdy“ wystąpił „Robotnik“, zarzucając mu bezkrytyczne powtarzanie słów marszałka, brak jasnej, przewodniej myśli. Wiele bądź co bądź prawdy mieści się w krytyce „Robotnika“, w której między innemi czytamy:

„Ale nie słyszeliśmy, by gdziekolwiek powstała partja „sanacji moralnej“, podejmująca się „przeprowadzić odrodzenie moralne aż do samego skutku“ i to z terminem 15-letnim! Przedsięwzięcie to załamało się już w ciągu 3 miesięcy rządów p. Bartla. Nie widzimy najmniejszej sanacji morulnej tam, gdzie idzie o przełamanie potężnych wpływów kapitalistycznych (Korfanty!) Toteż groźba p. Stpiczyńskiego o „zaostrzeniu walki“, o „łamaniu przeszkód każdym śrdokiem jaki się nasuwa“ — nikogo nie zastraszy. Z kim p. Stpiczyński chce walczyć i o co? Na to daremnie szukamy odpowiedzi. Na jesieni obóz p. Stpiczyńskiego wybiera się np. do walki o częściową zmianę ordynacji wyborczej. jako przeszkodę do „odrodzenia“ Polski. Spotka się z oporem lewicy. Czy użyje „każdego środka“ do przełamania tej „przeszkody?“

KRONIKA POLITYCZNA.

„Telefoniczna“ pożyczka Francji w Ameryce

Dobrze poinformowany amerykański organ „Journal, of Commerce“ przynosi wiadomość, że z Paryża do Nowego Yorku powrócili przedstawiciele wielkich banków, którzy prowadzili w Paryżu rokowania o pożyczkę. Rokowania te wydały pomyślne rezultaty, a Francja ma wkrótce dostać pożyczkę, która nie jest wcale przeznaczona na stabilizację franka, lecz ma rządowi dopomóc do przezwyciężenia chwilowych trudności. Pożyczka będzie pożyczką rządową a gwarancją mają być francuskie telefony. Zainteresowane w tej sprawie sfery amerykańskie chcą w Europie rozbudować telefon na wzór amerykański.

Faszyści w Czechach wysuwają kandydaturę Kramarza na prezydenta republiki

„Narodni Prace“ donoszą, że w ostatnich dniach odbyła się konferencja między zwolennikami generała Gajdy a przywódcami czeskich faszystów. Przedmiotem obrad była sprawa prezydentury czeskiej republiki. Wspólnym kandydatem czeskich narodowych demokratów i faszystów ma być Dr Kramarz. By do tego planu pozyskać agrarjuszy, ofiarowano Hodży tekę ministra spraw zagranicznych. Przeciwko Beneszowi ma być wszczęta nowa kampanja, Gajda zaś ma zostać naczelnym dowódcą wszystkich sił zbrojowych.

Zapowiedź ustania walk religijnych w Indjach

Najwybitniejsze osobistości ze sfer muzułmańskich oraz buddystycznych w Indjach wydały wspólnie podpisaną odezwę, nawołującą do bezzwłocznego zaprzestania krwawych walk bratobójczych, prowadzonych na tle fanatyzmu religijnego i politycznego.

Odpowiedzi redakcji.

L. Z. BARANÓW: Szkoła taka nie istnieje.

M. SCHREIBER, STRYJ: 1) „Tachkemoni“. Warszawa; 2) Seminarjum rabinackie we Florencji.

TALMUDYSTA: 1) O bliższe informacje zwrócić się należy do „Trybuny Akademickiej“, Warszawa, Nowy Swiat 21.; 2) „Jüdisches Wochenblatt“, Frankfurt n. M Kettenhofweg 26.

A. B: Poda we Wiedniu „Morgenzeitung“ Taborstrasse 1, a w Berlinie „Jüd. Rundschau“ Meinekestrasse 10.

M. K. S. RZESZÓW: Kuratorjum szkolne w Krakowie udzieli wyjaśnień.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy nasza orjentacja polityczna ma być kulturalno-językowa czy gospodarcza?

Zamieszczając poniższy artykuł naszego Szan. Współpracownika zaznaczamy, że zawiera on osobisty pogląd autora. Red.

Świętym jest Logos, wielkim jest majestat kulturalnych wartości narodu, obrona skarbów duchowych swej nacji, orędowanie spraw szkolnych i językowych, to busola i linja wytyczna i plan orjentacyjny pewnej poważnej kategorji polityków, polityków oświeconych, stojących na wyżynie wykształcenia europejskiego, polityków rekrutujących się głównie z mieszczaństwa.

Czy orjentacja taka mieszczańskich polityków w okresie, gdy wieś i praca ręczna są gospodarczo zorganizowane i zorjentowane przypadkowo, nie jest przeżytkiem z okresu liberalizmu i racjonalizmu, rudymentem który obecnie warunkom zewnętrznym nie odpowiada, ślepą kiszką, która od czasu do czasu wywołuje zaburzenia i szkodzi danemu organizmowi? Czy mają miasta bagatelizować swe specjalne stanowe żądania i kłaść cały nacisk na postulaty ogólno-narodowe, podczas gdy grupy nie mieszczańskie tylko o żołądkowej polityce myślą? Czy Kiereńszczyzna nie była już dostateczną lekcją dla mieszczaństwa wszystkich krajów i narodów?

A więc kultura na drugi plan, sprawy szkolne i językowe strącone ze swego piedestału dziejowego?

Niekoniecznie. Rozchodzi się tylko o odpowiednie ujęcie problematu.

Rozumni ludzie wszystkich czasów wiedzieli zawsze i wszędzie, że primum vivere et deinde philosophari, że najpierw się żyje, a później dopiero się filozofuje. I to nie tylko Rzymianie wychowani na wilczem mleku i o szponach orlich tak twierdzili, ale i nasi wysubtelnieni rabini głosili: bez mąki niema tory. I nie tylko świat starożytny pierwotniejszy w swej strukturze hołdował tej opinji, ale i nowocześni myśliciele dawali pierwszeństwo bardzo często rzeczywistości: Artur Schopenhauer nauczał, że prymarnem i substancjalnem w bycie jest wola, a intelekt to zjawisko pochodne. Magnus parens nowoczesnych ruchów socjalnych Karol Marx, wybudował imponujący gmach myślowy na podwalinach poglądu, że jedynym promotorem w dziejach, to czynnik materjalny a duchowość wszelka jest tylko wykładnikiem sił gospodarczych, działających w społeczeństwie.

Tak moi romantycy intelektu, życie w czystym idealiźmie jest rzeczą bardzo ładną, wywyższającą i uszlachetniającą, ale ta atmosfera cieplarniana możliwą tylko dla jednostek i to takich, o których gospodarczem podłożu inni myślą, idealiści są w ten sposób wykładnikiem czynników gospodarczych u innych. Jako zjawisko społeczne ogólne orjentacja powszechna intelektualistyczno-kulturalno-narodowa jest niemożliwością i sprowadza zasugerowany ogół tylko na manowce, na majakowe bezdroża, odwracając uwagę od naturalnych, koniecznych linij rozwoju dyktowanych własnemi potrzebami.

Życie realne jest twarde i zewsząd czyhają Scyle i Charybdy i człowiek człowiekowi jest, jak zawsze nim był wilkiem i nie czas dla ogółu na politykę hasającą w eterach luksusu kulturalnego, nie czas na Pegaza. Nie czas na jazdę rydwanem słonecznym teoryj nacjonalistycznych w czystym błękicie postulatów oświatowych itp. i nie czas pić rosę ideałów szklącą się stubarwnie w świetle jutrzennych doktryn i żywić się aromatem uduchowionym szkarłatnych róż i szmaragdowych fiołków, śnieżystych lilij, wiecznych prawd i piękności książkowych.

Pod kątem widzenia idealizmu stroniącego od gospodarczej orjentacji nie wolno sterować polityką jakiegoś społeczeństwa, czy narodu.

Jednostronność idealistyczna, kulturalno-narodowa, wywyższająca potrzeby intelektu nad rzeczywistość rynkową, nad arenę zmagań bolesnych o byt, jest dobrą i nawet wskazaną dla jednostek, dla wybrańców umysłu lub charakteru, dla ludzi błogosławionych przez Muzy. Ale jednostka w życiu narodów, to kłębiąca się fala, przechodzący nurt.

Zdarzają się wszędzie indywidua, zapatrzone w skrzące się gwiazdy, patrzące się obojętnie nawet z pewną awersją na ten szary szmat ziemi, na cały harmider, rozlegający się w tem mrocznem mrowisku wiecznych borykań o kęs chleba. Mógł Djogenes żyć w beczce i tkać filozofję psią, mógł Szymon ben Jochaj się zamknąć w jaskini i żywić się owocami z drzewa figowego, kwitnącego tuż obok pieczary i wdziewać koszulę tylko na czas modlitwy i haftować w tych warunkach na kanwie wyobraźni wizje zadziwiające, oszałamiające zaziemskiej, rajskiej wniebowziętej, anielskiej mistyki, którą pobożna tradycja chce widzieć w księdze mu przypisanej, przez potomność, wbrew głosom krytyki, noszącej miano, „Blasku“. mógł św. Hieromin się zamknąć w lochu ziemnym w Bethlehem i zdala od świata żyć dla pracy umysłowej i tłumaczyć biblję na łacinę i erygować dla swej pamięci monument trwalszy aniżeli spiż. Mogą takie jednostki dźwigające proporzec i oriflamę idealizmu czystego grupować się nawet we większe gromady dochodzące u Esejczyków lub w Tebaidzie, albo na górze Atos, lub w Tybecie do liczby dziesiątek tysięcy — ale ten prymat ducha nad fysis, nad twardą materją to zawsze zjawisko wyjątkowe, egzemcja, która stwierdza regułę.

Oczywiście hedonizm, szukanie za rozkoszami, gonitwa za emocjami zmysłowemi, to śmierć ducha, to kres intelektu, to grób prawdziwej kultury, ale z drugiej strony, musi pewne minimum bytu być zagwarantowane, aby jakakolwiek kultura mogła powstać. Najpierw możliwości gospodarcze a później dorobek duchowy ludzkości. Pod kątem widzenia dziejowego rozwoju wszelka kultura, to zjawisko historyczne, względnie późne, powstałe sekundarnie, jako dekoracyjny wykwit na podłożu gospodarczem o pewnej wysokości. Jest to komunał naukowy, spopularyzowany na Zachodzie przez Buckle'a w swej History of Civilization in England. Są rzeczy, które w obrębie kultury krajów, leżących nad basenem oceanu Atlantyckiego uchodzą za sensus communis, a u nas wywołują zgorszenie swem kacerstwem.

Czynnik gospodarczy nie śmie być bagatelizowany w polityce jakiegoś narodu, nie śmie być traktowany tylko nawet na równi z innymi czynnikami par inter pare. Jeśli w jakiem społeczeństwie, prowodyrzy nie okazują dostatecznego zrozumienia dla zasadniczych gospodarczych potrzeb tegoż społeczeństwa i kładą główny nacisk na to, co dziejowo jest sekundarne i może być tylko przywilejem jednostek, a to ekonomicznie biorąc pasożytniczych natenczas ta zbiorowość nie utrzyma się we walce o byt, wyparta, wyzuta, pogruchotana przez współzawodników, zwiędnie ona i zmarnieje nędznie. W ślad za załamaniem gospodarczem pójdzie i upadek duchowy i uprzywilejowany intelekt legnie w strupieszałem spauperyzowanem, zbeduinizowanem środowisku.

Supremacja żądań, tzw. kulturalnych w naszem życiu publicznem i nam Żydom na korzyść wyjść nie może. Rezultatem fakt niebywałego dławienia podatkowego mieszczaństwa żydowskiego, czego znowu następstwo zanik jedynego dziennika hebrajskiego we Warszawie zamknięcie całego szeregu szkół średnich żydowskich w Królestwie, kompletna martwota w księgarniach żydowskich. Bez mąki niema nauki. Na co dużo dyskusji, skoro mamy taki fakt, że w owej słynnej ugodzie nie było wcale wzmianki o zniesieniu, albo tylko zasadniczem ulżeniu owego Bicza Bożego, jakim jest podatek przemysłowy w dzisiejszej formie. Na co tracić słowa, skoro było coś tak haniebnego i perwersyjnego możliwe, aby dla jakiejś tam kulturalno-językowej misy soczewicy Koło żydowskie pod egidą pana Grynbauma niemało co nie głosowało za podwyżką 10 proc. dotychczasowych stawek kontrybucyj wywłaszczających, noszących miano podatków.

Nie tylko Koło żydowskie, ale nie dostateczna na straży i prasa żyd. we wszystkich językach z wyjątkiem okazyjnych protestów na ogół nie okazuje dostatecznego zrozumienia dla położenia gospodarczego Żydów, nie zamieszcza, jako stałej rubryki dziennikarskiej. artykułów, wymierzonych przeciw wywłaszczeniu żydowskiego mieszczaństwa przez władze skarbowe od paru lat. Pogrom finansowy pełza po kraju, łamie się słos pacierzowy naszego mieszczaństwa a tutaj cicho sza. trochę krzyku i hałasu, jakoby się rozchodziło o jakiś problemat trzeciorzędny.

Dla obserwującego życie nie jest zrozumiałem, dlaczego gospodarcza orjentacja, właściwa partjom robotniczym i włościańskim w Sejmie nie powinna zostać zaakceptowaną i przez Żydów. Dlaczego, gdy tamci świadomie i celowo przewalają całe brzemię podatkowe państwa na miasta, nasi kontrolują gwiazdy, myślą o kulturze, irytują się, gdy ktoś im te błogie marzenia przerywa.

Gdy szaleją podatki, które płaci straganiarz bez względu na dochód. a których nie uiszcza wcale karmazyn, podatki wysysające ostatnią kroplę krwi z ludności kupieckiej, gdy pastwi się danina patentowa niesłychana w Europie, którą kupiec, czy rękodzielnik płaci z góry tylko za sam fakt, że się trudni handlem, czy rzemiosłem. gdy gryzie podatek dochodowy, który, w mieście się rozpoczyna od kilkunastuset złotych dochodu, a na wsi włościanin niżej 25 morgów pola wogóle zwolniony, — powinien iść stale i nieprzerwanie przy każdej bez wyjątku sposobności z uporczywością katońskiego ceterum censeo, protest płomienny, głośny pełen patosu wewnętrznego bólu, protest zawzięty, nieustający, rozlegający się w odległą dal.. Dość niszczenia miast, dość deposedowania kupiectwa z ich resztek majątkowych; na barkach drobnego odłamu ludności nie może i nie powinien spoczywać ciężar utrzymania całego państwa; jeden kupiec, czy rzemieślnik nie jest w stanie pracować na trzech zjadaczy chleba państwowego; niewola egipska w nowoczesnej edycji, pańszczyzna zmodernizowana, gdzie półtora procent ludności pracuje fiskalnie za sto i żywi swoją krwawicą pięć procent ludności, nie może dłużej trwać; podatek najdotkliwiej dający się we znaki ludności miejskiej, podatek zły, niesprawiedliwy, nie liczący się dzięki swemu założeniu, ani z dochodem, ani z majątkiem kontrybuenta, podatek obrotowy. powinien stanowczo zostać zniesiony, zastąpiony w razie powstania luki w dochodach skarbowych przez akcyzę!!

Pierwszem, kardynalnem i podstawowem w życiu ludzkiem jest samo bytowanie, nagie istnienie, zaspakajanie głodu, ochrona przed zimnem, utrzymanie siebie i rodziny, później dopiero przychodzi kultura ze swymi postulatami. Błądzi, kto w nadmiarze adoracji dla kultury, trzon i oś bytu zlekceważy, on kulturze samej tem kiepską przysługę wyrządzi. Rzekł R. Szymon ben Jochaj, jeśli człowiek będzie orał, gdy wszyscy orzą, siał gdy wszyscy sieją. jak Tora się utrzyma? niech się świat utrzyma przez innych, ja się od tego będę wstrzymywał, poczem następuje uwaga w talmudzie: wielu uczyniło, jak rabi Szymon i nie udało im się.

We warunkach, gdy wieś i klasa robotnicza są zorganizowane także i mieszczaństwo i handel i przemysł i inteligencja zawodowa muszą się łączyć pod wspólnym sztandarem obrony stanowych interesów i bronić się przed tem, aby miasta nie były tym kozłem ofiarnym, na którego inne klasy przewalają swe powinności skarbowe.

In hoc signo osaczenia miast, gdy się rozchodzi o życie i byt mieszczaństwa w Polsce, które już raz w 17 i 18 wieku pod naporem wsi legło pokotem u nas, nie wolno naszemu przedstawicielstwu sejmowemu odwracać uwagi na chwilę i dać się zaabsorbować przez postulaty dla jednostek ważne, ale historycznie i ekonomicznie biorąc dla ogółu drugorzędne Nie okazyjnie i nie demonstracyjnie, ale wciąż i istotnie i z całą wehemencją powinne wszelkie oratorskie siły Koła żydowskiego w Sejmie bojować przeciw niszczycielstwu podatkowemu, okazującemu się specjalnie w przemysłowym podatku i patentach.

Dla ogółu istnieją wszędzie tylko panis et circenses, chleb i zabawy, multi sunt vocati, a wśród nich pauci sunt electi mało wybranych przez Apollina, kto działa dla społeczeństwa powinien pamiętać o bólu i cierpieniu wielu, o dolegliwościach i życzeniach najszerszych mas i dla nich działać w pierwszym rzędzie. Oranżerja duchowa, kulturalna zasługuje na specjalną uwagę, ale praktycznie dopiero wówczas, gdy nóż nie godzi w serce i kościotrup głodu nie zagląda w oczy i ludzie wychowani w duchu religijnym, nie popełniają samobójstwa z nędzy. Inter arma silent Musae, mówili starożytni. Parafrazując to, gdy mieszczaństwo załamuje się pod druzgocącym knutem fiskalnym: Patronowie Muz, niech zechcą pomyśleć o usunięciu knuta!

Przemyśl, w sierpniu 1926.

Mateusz Mieses.

—o§o—

Handel polsko-amerykański

Od czasu rozpoczęcia się wojny celnej polsko-niemieckiej, eksport amerykański do Polski znacznie się ożywił, otrzymując nowe kategorje towarów, które dotąd sprowadziliśmy z Niemiec. Nasz eksport do Ameryki ma wielkie widoki na przyszłość, ale słabo się rozwija z powodu braku znajomości rynku amerykańskiego i wielkich organizacji eksportowych, któreby wywozem umiały pokierować. Szereg naszych surowców i fabrykatów mimo to przedostają się na rynek amerykański bezpośrednio lub za pośrednictwem eksporterów niemieckich. Tak naprzykład niedawno na rynku amerykańskim okazały się nasze maszyny z Bielska wwie-

zione do Ameryki z Niemiec.

Do izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie napływają od różnych firm amerykańskich w dość dużej ilości listy z zapytaniami, co do różnych towarów, które amerykanie chcieliby z Polski sprowadzać. Z listów tych wynika, że Stany Zjednoczone mogłyby przy pewnych warunkach być odbiorcami naszego cementu, (również do Ameryki Południowej), drzewa, wikliny, cegły, którą sprowadzają z Europy w ogromnych ilościach, meble takie, szczecinę, najróżniejsze nasiona, len, chmiel, futra, galanterję, manufakturę (do Ameryki południowej), guziki skórzane, koronki, kilimy, zabawki dziecinne, syropy, wody, nalewki bezalkoholiczne, konserwy owocowe i t. p.

O handlu polsko-amerykańskim dają pojęcie następujące cyfry:

Eksportowano z Polski do Stanów Zjednoczonych w ciągu I. kwartału 1926 roku za 8,836.000 Zł, importowano w tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych za 45,953.000 Zł.

W roku 1925 eksport nasz do Stanów Zjednoczonych wynosił 10,145.000 Zł, import zaś amerykański do Polski — 230,000.000 Zł.

———oSo———

Ze świata naftowego

Cena ropy spadła; podczas gdy w ubiegłym tygodniu płacono za ropę borysławską 193 dol. am., dziś można uzyskać zaledwie 180 i kilka; Ruch na targu udziałów brutto zwłaszcza w kopalniach produktywnych ożywiony; Na targu tutejszym zakupują udziały dla Lwowa, Krakowa i Wiednia. Państwowe zakłady naftowe we Lwowie ustalające w myśl ustawy z 1. maja r. 1923 każdocześnie ceny ropy bruttowej ustaliły cenę na czerwiec za ropę marki „Borysław" na kwotę 1.663 zł. (w maju 1.950 zł.), „Schodnica" 2.245 zł. (w maju 2.632 zł.), „Urycz" 2.112 zł. (w maju 2.476 zł.).

Uruchomiony został szyb „Bank of England" w Tustanowicach nabyty ostatnio przez tutejsze konsorcjum. Po oczyszczeniu otworu świdrowego nosi się konsorcjum z zamiarem poszukiwania ropy z górnych horyzontów. Że obawy co do zawodnienia terenu mraźnickiego rozprószone zostały dowodzi niezbicie fakt, że koncern naftowy „Dąbrowa" nabył w ostatnich dniach od spadkobierców Dawida Lindenbauma wielki 25-cio morgowy teren w Mraźnicy a w kontrakcie wyraźnie zastrzeżono zostało, że „Dąbrowa" ma do 3-ech miesięcy przystąpić do wiercenia. Produkcja ropy w czerwcu w Zagłębiu borysławskiem wynosiła 4.493.89 cystern ropy, t. j. w porównaniu do maja mniej o przeszło 170 cystern, a w porównaniu do czerwca ubiegłego roku więcej o 57 cystern. Spadek produkcji w miesiącu sprawozdawczym w stosunku do maja b. r. spowodowany został naturalnym stałym spadkiem produkcji ropy w zagłębiu naftowem, a w miesiącu sprawozdawczym nie było żadnego dowiercenia. Dnia 21. lipca dowierciła firma „Fanto" szyb „Bruno" w Mraźnicy, otrzymując w pierwszym dniu około 2 cystern ropy, oraz 16 m sześć. gazu na minutę. Obecnie wyrabia się zasyp a szyb daje samoczynnie około 6.600 kg ropy dziennie. Podkreślić należy, że ropę nawiercono tu w najgłębszem dotych czas horyzoncie w Mraźnicy.

Udział Europy w handlu światowym zmniejsza się

Podział produkcji i wymiany uległ znacznym zmianom w ciągu ostatnich lat, licząc od r. 1924. Zmiany te zaś dotyczą głównie największego dotąd producenta, konsumenta i eksportera zarazem — Europy. Oblicze ekonomiczne świata całego uległo zmianie, której najcharakterystyczniejszym rysem jest stopniowa degradacja Europy, jako największego centrum światowego produkcji i rozwoju kapitalistycznego. b

Nowe kraje, nowe kontynenty wystąpiły na arenę rozwoju ekonomicznego i konkurencji, na decydujący wpływ wywarła wojna i zachwianie się podstaw gospodarki europejskiej i jej ekspansji.

Dobitny i niezatarty wyraz temu procesowi dają cyfry. Od r. 1871—1875 Europa uczestniczyła w obrotach ogólnych handlowych całego świata w rozmiarze 69,5%. W okresie 1870—1880 udział ten wzrósł do 70% i utrzymywał się aż do r. 1914 na tej wysokości. W roku 1924 część, przypadająca na Europę w handlu światowym wynosi już tylko 56,7%!

Inne kontynenty, inne kraje wykorzystały konjunkturę wojenną. Lwia część zysku przypadła oczywiście Stanom Zjednoczonym, które w roku 1924 wykazały 27,7% udziału w handlu światowym, wówczas, gdy w r. 1871—75 u-udział ich nie przekraczał 17%. Azja jako całość zwiększyła swoje obroty z 7,9% na 10,1%, Australja — z 2,6% na 3,3%. Tylko jedna jedyna Afryka nie skorzystała na umniejszeniu się obrotów handlowych Europy.

Cyfry powyższe wskazują bezapelacyjnie na stopniowy zanik hegemonji gospodarczej i finansowej Europy oraz pozwalają wnioskować o przesuwaniu się punktu ciężkości gospodarki światowej ku brzegom oceanu Spokojnego, gdzie głównym jej filarem stają się Stany Zjednoczone.

———

JAK BĘDĄ SIĘ KSZTAŁTOWAĆ CENY ZBOŻA. Zgodnie z przewidywaniami, ustalona pogoda pociągnęła za sobą większą nieco podaż choć zaznaczyć należy, że jak na obecną porę roku nie jest to jeszcze podaż duża. W sferach fachowych panuje przekonanie, że zwiększona podaż musi wpłynąć na cofnięcie cen. Jednak zniżka poniżej parytetu cen eksportowych, to znaczy poniżej 28 złotych za kwintal franko, stacja załadowcza, mogłaby zdaniem tych sfer, wpłynąć na nadmierne zwiększenie wywozu i brak zboża na rynku wewnętrznym co znowu wpłynęłoby na ponowną zwyżkę cen. Właśnie 9 bm. żyto sprzedawano już po 28 zł. za kwintal franko, stacja załadowcza, (poprzednia cena — 30 zł. franko Warszawa).

SKARGI NA PRZEWLEKANIE REKLAMACYJ CELNYCH. Importerzy polscy skarżą się, że wątpliwości formalne w urzędach celnych, które załatwiane są przez Dyrekcję Ceł lub departament ceł w Ministerstwie Skarbu trwają miesiącami. Tymczasem importer nie odbiera towaru i tem samem nie pokrywa eksporterowi zagranicznemu należności. Podrywa to oczywiście zaufanie zagranicy do kupców naszych Niejednokrotnie w tej sprawie strony zainteresowane zwracały się do Ministerstwa Skarbu. Należy się spodziewać, że ważna ta sprawa będzie uwzględniona przez Ministerstwo Skarbu przy reorganizacji specjalnie w kierunku uproszczenia i usprawnienia urzędowania.

Wyniki obrad Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjońskiej

w oświetleniu Kurta Blumenfelda i Berl Lockera

„Hajnt" ogłasza wywiad z Dr. Kurtem Blumenfeldem, przewodniczącym organizacji sjonistycznej w Niemczech o wynikach obrad sjońskiego Komitetu Wykonawczego.

„Głównym momentem obrad — oświadczył Blumenfeld — była tym razem jednolitość, panująca w całej pracy. Nastąpiło zjednoczenie w kwestjach budżetu i polityki. Obrady były w stu procentach rzeczowe. Sytuacja polityczna jest obecnie względnie pomyślna. Komitet Akcyjny uznał i aprobował politykę Weizmana. Stało się to szczególnie dlatego, ponieważ stanowisko delegacji Waad Leumi, przybyłej z Genewy do polityki Weizmanna jest pozytywne. Tam miała delegacja sposobność przekonać się, że Weizmann dokładnie informował o stanie rzeczy".

Na pytanie o stanowisko wobec planu zebrania miljonów dolarów, o których mówili na A. C. Bialik, Remes i Rupin, odpowiedział Kurt Blumenfeld:

„Uważam wielkie hasła za niepotrzebne i słabe. Bialik i Remes mówią poważnie o 300 miljonach dolarów. Przytem chciałbym zaznaczyć, że chodzi o plan, który ma być urzeczywistniony w przeciągu 10 lat, t. zn. w przeciągu jednego roku należy zebrać 10 miljonów dolarów. Gdyby z 300 miljonów dolarów zdołano zebrać 80, byłoby to jeszcze logicznem. Ponieważ atoli nic ma gwarancji, że uzyskamy mniejszą ilość miljonów, trudno zajmować pozytywne stanowisko, wobec tego planu. Także Ruppin mówi o pracy dziesięcioletniej i o pożyczce 12. miljonów funt. Razem z ośmioma miljonami funt., które zbierze „Keren Hajessod" wynosi to 20. miljonów funt. a Ruppin jest przekonany, że kapitał ten da możność osiedlenia w Palestynie 30.000 ludzi rocznie. Zdaniem mojem jest to przedewszystkiem problem pracy politycznej. W tym kierunku musi być w najbliższym czasie prowadzona działalność".

Charakteryzując wkońcu ostatnią sesję Komitetu akcyjnego powiedział p. Blumenfeld. „Dotąd zwykł był Komitet Wykonawczy zajmować się w czasie swych obrad wydatkami a obecnie zajmowaliśmy się bardzo aktywnie sprawą dochodów i wpływów funduszów. Organizacja niemiecka zobowiązała się zebrać na Keren Hajessod 24.000 funt. i sprzedać akcje banku hipotecznego za 5.000 funt.".

Przywódca poalc-sjonistów p. Locker wypowiedział się w szczególności o dwóch kwestjach porządku dziennego obrad A. C. o kwestji kolonizacji w Syrji i o budżecie.

Co do pierwszej sprawy oświadczył p. Locker, że jest ona jeszcze przedwczesna. Trudno dziś mówić o kolonizacji żydowskiej w Syrji. Rząd francuski prosił organizację sjonistyczną na razie tylko o rozpatrzenie tego problemu. Komitet akcyjny nie zajął wobec tej sprawy stanowiska. Co egzekutywa będzie uważała za stosowne, to uczyni.

Zadawalniającym jest fakt, że przyjęto budżet w sumie 668.000 funt. szt. Ważnem jest, ze na cele rolnictwa przeznaczono największą sumę 170.000 funt., przez co dano do zrozumienia, że nie należy wstrzymywać się od stworzenia nowych osiedli. Dostateczna jest suma 60.000 funt. dla robót, natomiast mało przeznaczono na cele kulturalno-robotnicze w stosunku do sum przeznaczonych wogóle na cele oświatowe.

„Duch Locarna" w organizacji sjonistycznej

New Jork, (ŻAT) Mr. Emanuel Newmann, dyrektor driveu amerykańskiego na rzecz Palestyny, w wywiadzie z dziennikarzami skreślił przebieg niedawno odbytej sesji Komitetu Wykonawczego org. sjonistycznej w Londynie, charakteryzując wyniki tej sesji, jako przeniknięcie, „ducha Locarna" do ruchu sjonistycznego.

Ostatnia konferencja Komitetu Wykonawczego, — powiedział p. Newmann, — zniweczyła wszelkie pogłoski, rozsiewane poprzednio w pewnych sferach o rzekomym rozłamie między dr. Weizmannem a przywódcami sjonistów amerykańskich. Przeciwnie, prezydent organizacji sjonistycznej dał słowem i czynem wszelkie dowody ścisłych i serdecznych stosunków, łączących go z grupą amerykańską. Wyraził on bardzo pochlebny sąd o doniosłych wynikach, osiągniętych przez sjonistów amerykańskich w ostatnim roku.

Blok centrum sjonistów zdecydował wzmocnić egzekutywę, a światowa organizacja sjonistyczna przekonana jest, że sjoniści amerykańscy, pod wpływem nowego ducha, osiągną, bezwątpienia, sukces w zebraniu potrzebnej kwoty w przyszłym roku.

———o-o———

Emigranci do Kanady nie będą badani na Elis Eiland

New- Jork, (ŻAT). Istniał dotychczas regulamin, na podstawie którego emigranci, zatrzymujący się w New-Jorku w przejeździe do Kanady, podlegali badaniom sanitarnym na „Elis Eiland" na równi z emigrantami, przybywającymi do Stanów Zjednoczonych. y

Ostatnio wydane zostało rozporządzenie, mocą którego emigranci, udający się do Kanady przez Stany Zjednoczone, nie podlegać będą rewizji na Elis Eiland, lecz będą uważani za turystów, którym przejazd dozwolony jest bez kontroli.

Nowa szkoła

Z podróży po nowych szkołach w Niemczech

II. „Freie Waldorfschule“ *)

Nowoczesna kultura zaponmiała o człowieku. W dzisiejszej dobie kulturalnej, cechowanej amerykanizacją całego życia znikła istota człowieka. Wyeliminowanie człowieka — to charakterystyczna cecha całej nowoczesnej kultury umysłowej (Geisteskultur), bez różnicy jej różnych odcieni. To usunięcie człowieka nastąpiło w systemie życiowym naturalizmu i intellektualizmu, jak również w systemie historyzmu, w naszym stosunku do świata historycznego. Racjonalistyczny pogląd życiowy, w którym trzymamy się „pewnego stanowiska“, z jakiego patrzymy na świat, wytworzył u nas dążenie do jednoznacznych formułek ujęcia świata i umożliwił nam giętkość myśli w stosunku do świata. Wytworzyła się pod wpływem racjonalizmu wiara jedynie w epokę naszego życia i zamgliła w zupełności myśl rozwoju. Weszliśmy w epokę „gotowych poglądów“, jednostronnych formułek „naukowych wytłómaczeń zjawisk świata“, rozwijającej się „specjalizacji“, w epokę „programów“ i „abstrakcji“, w której znikło poczucie ludzkiej całości, ludzkiej uniwersalności, weszliśmy w epokę „rozumu“, w której człowiek jako taki znikł. Tak widzą dzisiejszy świat zwolennicy „antropozofji“ której ojcem był zmarły przed rokiem Rudolf Steiner, a którzy za swego mistrza uważają Goethego. Antropozofja widzi tragedję dzisiejszego człowieka w hyperintellektualiźmie dzisiejszej ludzkości i stawia sobie za cel, zwrócić dzisiejszemu człowiekowi zmęczonemu życiem intellektualizmu to, co niegdyś zachowało się w instynktownem życiu t. j. związek z duchowym światem przez „poznanie ducha“.

Z tego zasadniczego poglądu wyrosła antropozoficzna pedagogika, która stawia sobie za cel „pomóc człowiekowi do przebicia się poprzez wszystko hamujący intellektualizm i rozwinąć odpowiednie narządy do głębokiego pojęcia fenomenów bytu i świata“. A czynić to chce przez „wyczytanie“ z samego rozwijającego się człowieka — na podstawie własnej antropozoficznej fizjologji i mówi o związku między cielesnem a umysłowo-duchowem — przez odpowiednie kształtowanie człowieka w różnych epokach jego rozwoju (epoka przemiany zębów, epoka między przemianą zębów a rozwojem płciowym, epoka rozwoju płciowego).

Placówką praktyki „pedagogiki antropozoficznej“ jest szkoła zwana „Freie Waldorfschule“ w Stuttgarcie. Szkoła ta założona została w roku 1919 przez Rudolfa Steinera, który też dobrał sobie współpracowników (po największej części nie byłych nauczycieli), i który też szkole tej dał wytyczne i podłoże pracy. — Kollegjum nauczycielskie, stanowiące doborowy zespół, kieruje samo szkołą od chwili jej powstania przez radę kierowniczą (Verwaltungsrat), której 3 członkowie na zmianę co dwa miesiące prowadzą agendy szkoły. Sama szkoła zorganizowana jest w klasach, lecz pozatem posiada szereg cech odbiegających od typowej szkoły. Przedewszystkiem jest to t. zw. „Einheitsschule“, obejmująca naukę od freblówki aż do progu uniwersytetu, w której nie istnieje różniczkowanie zdolnych i niezdolnych (powtarzanie klasy nie istnieje — zupełnie patologiczni dostają się do „Hilfsklasse“, gdzie podlegają specjalnej terapji pedagogicznej i lekarskiej). Również różniczkowanie pod względem płci jest tu nieznane, a myśl koedukacji — jest tu przeprowadzona z zupełną konsekwencją, także przy robotach ręcznych (haft, szycie), pracach warsztatowych i gimnastyce — z bardzo dobremi wynikami. Także organizacja samej nauki jest tu bardzo oryginalna. W dążności do skoncentrowania się pracującej tu młodzieży odstąpiono od zwykłego „podziału godzin“, wprowadzając e-poki kilkutygodniowe (Epochenunterricht) poświęcone pewnym przedmiotom „głównym“. Nauka tych przedmiotów głównych odbywa się w lekcjach 120-to minutowych od 8—10 rano bez przerwy. Reszta godzin poświęcona jest innym przedmiotom (roboty rysunki, warsztaty, języki obce, śpiew, gimnastyka; eurytmja; ogrodnictwo).

Program nauki, zbudowany na zasadzie „jeder Altersture das seinige“ odbija w wielu punktach od utartych programów szkolnych, jednak przedstawienie szczegółowe wychodzi poza ramy skromnego artykułu. Toteż ograniczymy się do punktów zasadniczych: Naukę obcych języków rozpoczyna się już w pierwszej klasie (6 lat). Równocześnie pobierają dzieci naukę języka francuskiego i angielskiego, jednakowoż w formie lekkiej, opartej na wykorzystaniu „plastyczności cielesnych i duchowych narządów mowy“ — więc śpiew, rytmika, ruchy — bez nauki czytania i pisania, która następuje dopiero w 4-tym roku nauki. Malowanie i rysowanie są podstawową nauką, z której dopiero później wyłania się nauka pisania. Nauka o świecie roślinnym i zwierzęcym wylania się z nauki o człowieku. Bowiem tu, jak w całej pedagogice antropozoficznej, człowiek przedstawia harmonijną syntezę świata organicznego. Cała nauka na niższym stopniu opiera się na instynktownym stosunku, jaki dziecko w tym wieku ma do wszystkiego, co kształtuje się w rytmie, rytmie i takcie! Toteż eurytmja jako przedmiot i jako środek pomocniczy przy całej nauce jest tu przy malowaniu, śpiewie i bajce najistotniejszym środkiem pomocniczym. Cała nauka na tym stopniu nie mówi do intellektu dziecka, dopiero w 10—11 roku życia lekko wdziera się zabarwienie intellektualne w naukę.

Z dojrzewaniem płciowem „nastąpiło zupełne obudzenie się siły myślowej i zdolność osądzania, domagające się żywotności w zagadniach, które mają być rozwiązane drogą rozsądku i logiki“. To też teraz następuje powiorne przejście całego materjału nauki z punktu widzenia koncentrowania wszystkiego dookoła człowieka (Goethe: „Wir wissen von nichts, als in Bezug auf den Menschen“). Na tym stopniu kładzie się nacisk na stronę praktyczną (technologja, nauka przędzenia i tkania, korespondencja handlowa, stenografja), zaś cała nauka przejęta jest duchem sztuki (malowanie, eurytmja, specjalny przedmiot „sztuka“).

Bez względu na to, jaki się ma stosunek do „antropozofji“, bez względu na to; z jakiem uprzedzeniem przybywa się do tej szkoły, odchodzi się stąd z wrażeniem, iż stoją tu u dzieła ludzie, szukający nowych dróg kształtowania człowieka. Ma się wrażenie, iż chodzi tu o obudzenie wszystkiego, co w człowieku jest, by odrodzić w nim poczucie harmonji całego wszechświata. Można różnie oceniać antropozoficzną krytykę racjonalizmu, można różnie ustosunkować się do jej szukania duchowego, jedno staje się pewnem, gdy się dni kilka żyje w trybie tej szkoły, iż mozolą się tu ludzie nad wychowaniem człowieka drogą harmonijnego wykształcenia jego ciała, umysłu i ducha, człowieka świadomego swej łączności z wszechświatem i z całą ludzkością. Gdy się widzi nacisk na stronę uczuciową w eurytmji, malowaniu, muzyce, a nawet gimnastyce, gdy się odnajduje we wszystkiem dążność do ujęcia wszystkiego „z całości“ tak świata, jak i ludzkości, gdy się widzi różnorodność pracy — to ma się wrażenie, iż tu tworzy się coś bardzo pozytywnego. —

Stuttgart, w lipcu 1926 r.

Dr. Zwi Sonnenschein.

*) Zob. „Nowy Dziennik“ Nr. 180 z dnia 11 bm.

Wiadomości z kraju

Co na to ministerstwo spraw wojskowych?

W sobotę w Swięcianach w kasynie urzędników państwowych odbywała się zabawa, na którą przybył nieproszony instruktor kadry 5 p. legjonów chorąży B. s

Chorąży zjawił się w towarzystwie 2 sierżantów i kaprala. Obrażony na gospodarzy którzy zwrócili mu uwagę, że przybył na zabawę nieproszony, wkroczył na salę ze słowami: „Do djabła z tą zabawą! Niech żyje Dziadek! Rozchodzić się bo rzucam granaty!“ I rzeczywiście rzucił dwa granaty, z których jeden uderzył w bufet, a drugi w sufit.

Granaty eksplodowały, demolując wnętrze sali. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

* * *

Kap. Zagrajski, zaaresztowany za zastrzelenie szofera na stacji kolejowej w Nowojelni, ziemi Wileńskiej — o czem obszernie pisaliśmy, został wypuszczony na wolność.

Jest on rzekomo niezbędny do czynienia pomiarów z ramienia Instytutu wojskowego geograficznego. Niektóre pisma usilują przed rychłą już rozprawą złagodzić nieco wrażenie, jakie zabójstwo dokonane przez kap. Zagrajskiego wywarło. Pisma te donoszą, że „zabójstwo samo dokonane zostało w trakcie bójki i szamotania się z szoferem, nie zaś, jak donosiło jedno z pism, z premedytacją, bez powodów“

Rozprawa główna w tej sprawie odbędzie się w wojskowym sądzie okręgowym w Wilnie w dniach najbliższych.

BRZOSTEK. (Kor. wł.) **Organizacja młodzieży. — Wieczór Herzlowski.**

Założona niedawno w naszem miasteczku organizacja młodzieży żydowskiej, wykazuje pomyślny rozwój. Organizacja zdołała skupić około siebie całą tutejszą młodzież postępową dla wspólnej pracy organizacyjno-oświatowej przez urządzanie częstych odczytów i pogadanek różne tematy. Obecnie wdrożył zarząd starania założenie własnej bibljoteki i w swych wysiłkach oczekuje pomocy od okolicznych większych miast.

Również czynną jest u nas komisja Żyd. Funduszu Narodowego, której staraniem odbył się wieczór Herzlowski przy licznej frekwencji. Po zagajeniu wieczoru przez p. F. Amsterdanówną nastąpiły produkcje hebrajskie chóru, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes B. Reich. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Hatikwy“.

JAROSŁAW. (Kor. wł.) **Ze Stowarzyszenia Kupców. Pomoc dla przejezdnych. — Teatr.**

Onegdaj odbyło się z inicjatywy tow. Potaschera w lokalu Stow. Kupców żyd. zebranie eksporterów drzewa, jaj i bydła, a to celem omówienia sprawy oddania walut eksportowych Bankowi Polskiemu, oddział w Jarosławiu. Na zebraniu tem podnieśli eksporterzy zarzuty przeciwko tut. Bankowi Polskiemu z tego powodu, że oddział ten, ilekroć ma zajść zmiana kursu walut zagranicznych, nie przyjmuje walut eksportowych i przez to naraża ich na bolesne szkody. Ponadto podnieśli zebrani eksporterzy zarzut, że Bank Polski pobiera za niektóre artykuły o wiele większe ceny, aniżeli eksporterzy od swych odbiorców zagranicznych otrzymują, stąd też zmuszeni są eksporterzy różnicę między żądaną a uzyskaną kwotą walut eksportowych zakupywać na czarnej giełdzie. Ażeby temu stanowi anormalnemu zaradzić postanowili zebrani, odnieść się z odpowiednim memorjałem do Izby Handlowo-przemysłowej we Lwowie, do Ministerstwa Handlu i przemysłu, jakoteż do dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie.

Dnia 28 ub. miesiąca odegrała sekcja dram. przy stow. żyd. handlowców „Iwri“ dramat Pereca Hirschbeina „Inteligent“. Publiczność nasza, ceniąca bardzo grę tego zespołu, wypełniła po brzegi salę Jad-Charucim i żywo po każdym akcie oklaskiwała grę całego zespołu, a w pierwszym rzędzie grę p. Goldwasserowej posiadającej niepospolity talent artystyczny, p. Kernera i p. L. Karpfa. Byłoby jednak wskazanem, by kierownictwo tej sekcji dram., a w pierwszym rzędzie reżyser, kładł większy nacisk na zgranie się zespołu i na techniczną stronę przedstawienia.

Na skutek inicjatywy tut. kupiectwa zwołało towarzystwo Gmilat Chasudim i Hachnasat Orchim zebranie do sali Jad Charucim, dnia 1 sierpnia. Na zebraniu tem postanowiono zaprowadzić wsparcie jednorazowe dla przejezdnych Żydów. Wsparcia ...

[...]go udzielać ma powyższe Towarzystwo i w tym celu ma obywatelstwo składać pewne datki miesięczne, dla zebrania odnośnych deklaracyj wybrało zebranie Komitet, złożony z 20 osób. **L. L.**

WIŚNICZ. (Kor. wł.) **Województwo nakazało nowej radzie kahalnej ponownie się ukonstytuować.** Lansowana ostatnio ze sfer tutejszego rabina po głoska, że województwo krakowskie nakazało, by obecnie urzędujący kahał oddał urzędowanie nowo-wybranemu kahałowi, ukonstytuowanemu — jak wiadomo — wbrew przepisowi statutu przy udziale 9 radnych zamiast 12, okazała się tylko nieco przesadzona. Województwo bowiem uznało za nielegalne poprzednie ukonstytuowanie się rady przy braku statutowego kompletu, wobec czego poleciło by rada ponownie się ukonstytuowała, poczem dopiero będzie mogła objąć urzędowanie.

Protest przeciw wyborom, o którego odrzuceniu przez starostwo już donosiłem, oparł się, jak wiadomo wskutek rekursu ludności żydowskiej o województwo, które onegdaj odesłało go z powrotem do starostwa, celem uzupełnienia dochodzeń.

Ludność żydowska, nie należąca do obozu rabina, jest do żywego poruszona zarządzeniem Województwa, nakazującem ukonstytuowanie się nowej rady.

—oSo—

PALESTYŃSKI KONTROLER PASZPORTOWY PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Do Warszawy przybył z Palestyny mr Geoffrey Sulman, oficer kontroli imigracyjnej rządu palestyńskiego. P. Sulman mianowany został kontrolerem uchodźców z Polski do Palestyny przy konsulacie angielskim w Warszawie.

POŻAR MŁYNA. Z Łodzi donoszą: Nocy ubiegłej wybuchł w młynie wodnym na Dębiu należącym do St. Patrzyka olbrzymi pożar. Pomimo energicznej akcji okolicznych straży, niszczycielski żywioł szalał z wielką siłą. Dopiero nad ranem udało się pożar zlokalizować. Pastwą pożaru padł młyn, który został doszczętnie spalony, obora, stajnia, przeszło 200 metrów zboża i kilka sąsiednich budynków. Straty, spowodowane pożarem wynoszą przeszło 800 tys. zł.

SAMOSĄD NAD ŁAMISTRAJKAMI. W poniedziałek wieczorem po likwidacji strajku w Łodzi, zebrali się w remizie pracownicy tramwajowi. Wśród pracowników tych wywołało wzburzenie stanowisko trzech konduktorów, którzy pod wpływem namów dyrekcji mieli poprowadzić tramwaje na miasto, by złamać w ten sposób strajk. Oburzeni pracownicy tramwajowi rzucili się na tych trzech konduktorów i pobili ich do utraty przytomności. Zajściu temu położyła kres policja.

KATASTROFA KOLEJOWA. W dniu 9 bm. na linji Kielce—Częstochowa na t. zw. bocznicy Snochowickiej, nastąpiło wykolejenie się pociągu robotniczego. Przyczyną wykolejenia jest złe nastawienie zwrotnicy przez niewiadomego sprawcę. Parowóz pociągu robotniczego jest silnie uszkodzony, dwa wagony zupełnie rozbite i kilka wagonów odniosło uszkodzenia. Z ludzi 2 robotników jest ciężko rannych, 3 lżej. Pomimo wykolejenia się pociągu przerwy w ruchu nie było. Na ratunek pośpieszył pociąg ratunkowy z Kielc. Władze kolejowe radomskie wysłały komisję śledczą celem zbadania przyczyn katastrofy.

O kobiecie i małżeństwie

ZAMIAST WESOŁEGO KĄCIKA

— Zakochany podobny jest do zapałki.

— ?

— Z chwilą, gdy się zapali, traci głowę.

* * *

Kobiety podobne są do tłumaczeń. Gdy są ładne to nie są wierne, a jak są wierne, to nie są ładne

* * *

Wszyscy ludzie urodzili się wolnymi. Większość żeni się znacznie później.

* * *

Mężczyzna zaczyna wtedy niedowierzać żonie, kiedy ją po raz pierwszy zdradził.

* * *

Gdy kobieta wyjeżdża do kąpiel, nie znaczy to, by musiała wrócić czysta.

* * *

Niektórzy mężowie nie spełniają żadnego życzenia swych żon tak chętnie, jak ich ostatnie życzenie.

* * *

Dla wielu mężczyzn jest żona ich przyjaciela taką świętością, że ją adorują.

* * *

Być ka[illegible] jest sztuką — natomiast sztuką jest poz[illegible]

Co słychać zagranicą?

Nowy typ człowieka zrodzony z małpy

Eksperymenty Woronowa a Kongres fizjologów.

Na ostatniem posiedzeniu obradującego w Sztokholmie kongresu fizjologów doszło do skandalu. Znany ze swojej teorji i praktyki odmładzającej prof. Woronow wygłosił odczyt o swojej metodzie odmładzania, a po odczycie demonstrował zapomocą fotografji uzyskane rezultaty swej pracy. Gdy następnie w ciągu odczytu przedłożył fotografję samicy szympansa, której wyciął owarjum (macicę), a następnie przeniósł na małpę owarjum kobiety, oświadczając, że małpa urodzi istotę ludzką, zerwała się burza protestów. Prof. Carlston protestował jak najkategoryczniej, by na naukowym kongresie występowano z tego rodzaju „odkryciami“, przyczem podniósł, że Woronow te fotografje już trzy lata temu przedłożył na kongresie w Edynburgu. Chociaż Woronow przeprowadził już więcej jak tysiąc operacji, demonstruje wciąż stare fotografje. Były asystent Steinacha Wiesner twierdził, że dotychczas nie udała się transplantacja organów jednego rodzaju zwierząt na drugi. Woronow na wszystkie te ataki oświadczył, że nie może przedłożyć fotografji, ponieważ osoby poddające się operacji nie chcą się fotografować, w rzeczywistości Woronow podtrzymuje wszystkie swoje twierdzenia. Jest zwłaszcza przekonany, że Nora — tak się nazywa ta małpa — wyda na świat ludzkie dziecko i że ta istota będzie bardzo ciekawym eksperymentem naukowym. Czekajmy więc, aż Nora raczy wydać na świat ten nowy typ człowieka.

Człowiek współczesny i tak jest bardzo do małpy podobny, chociaż od małpy bardzo się oddalił. Dziecko zrodzone z nasienia ludzkiego, przeniesionego na małpę będzie naprawdę cudownem dzieckiem!

SPÓŁKA „SCHMIDT, KOHN i MEYER“

Schmidt, Kohn i Meyer nie są właścicielami żadnej firmy, lecz przedstawiają najczęściej spotykane nazwiska. Nowojorskie biuro statystyczne zadało sobie tyle trudu, by ustalić, ile Schmidtów, Kohnów i Meyerów znajduje się w Ameryce, i stwierdziło, że jest ich przeszło pięć miljonów.

BIAŁY OTELLO NA DESKACH TEATRU MURZYŃSKIEGO.

W Ameryce bardzo często występują trupy murzyńskie cieszące się wielką popularnością. Murzyni posiadają aktorów bardzo wybitnych z których wymienić należy głównie Pawła Robensona, grającego główną tytułową rolę w sztuce „Cesarz Jones“ oraz Rolanda Hayesa przezwanego czarnym Dawisonem. Otóż te trupy murzyńskie grające Otella przedstawiają go jako człowieka białego. Biedna czarna Desdemona umiera jako ofiara zazdrości białego Otella!

SENSACYJNA KRADZIEŻ W MUZEUM LONDYNSKIEM.

W Muzeum starożytności „Victoria and Albert“ w Kensington pod Londynem, dokonano kradzieży 34 złotych monet przedstawiających wysoką wartość archeologiczną. Zginęły unikaty numizmatyczne z epoki Filipa II Macedońskiego, monety rzymskie z czasów Augusta, Nerona, Wespazjana, Trajana itd., oraz egipskie z podobizną Ptolomeusza II-go.

Wiadomości radjofoniczne

RADJO-PAJĘCZARZE

W języku potocznym powstał obecnie nowy termin „radjo-pajęczarz“. Oznacza on osobnika, posiadającego radjoaparat i uchylającego się uporczywie zarówno od rejestracji aparatu jak i od wnoszenia opłat 3 zł miesięcznie, przewidzianych przez odnośną ustawę. Ten nowy typ przestępcy jest tem dziwniejszy, że przy nieznacznych, jak widzimy korzyściach z przestępstwa, naraża się na dość dużą odpowiedzialność, bo do 6 miesięcy więzienia i 5.000 zł grzywny. Urzędy w Warszawie i na prowincji przystąpiły do energicznego ścigania „radjo-pajęczarzy“, przyczem należy zaznaczyć, że urzędy korzystają z poparcia sąsiadów, którzy bardzo chętnie komunikują urzędom o praktykach „radjo-pajęczarzy“.

RADJO W SŁUŻBIE FILMU

Paryski „Gaumont“ urządził przy swojej wytwórni filmowej warsztaty radjowe, w których wyrabiane są dwa rodzaje radjo-aparatów. Pierwszy z nich przenosi muzykę do teatrów świetlnych z silnem wzmocnieniem (odbiór na głośnik), tymczasem jeszcze tylko do westibulu. Typ ten służy również do nadawań ulicznych, przez które wytwórnia umiejętnie reklamuje swe filmy.

Drugi rodzaj aparatu ma na celu zastąpienie megafonu, który dotąd był niezbędny reżyserowi filmowemu przy zdjęciach odbywających się na dużej przestrzeni. Reżyser obecnie mieć będzie możność udzielania wskazówek w t. zw. wolnej naturze bez natężenia głosu.

DANJA

Ogólna ilość radjoabonentów w maleńkiej Danji przekroczyła już liczbę 90.000.

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

W jednym z pism angielskich czytamy artykuł, którego autor żąda, ażeby zwierzęta domowe pod nieobecność ludzi mogły korzystać w mieszkaniach z rozrywek. Oświadcza, że sam, wychodząc z domu, włącza głośnik, tak że pies słyszy muzykę i głosy ludzkie, pozatem zdaniem tego przyjaciela zwierząt ustawić głośnik należy blisko klatki papugi, która dzięki temu nauczy się dobrze śpiewać i mówić. Redakcja zaopatrzyła artykuł w komentarz tej treści: niewiadomo, czy pies np. będzie z tego zadowolony, pewne oznaki każą przypuszczać, że wolałby potężną porcję kiełbasy i potem możność spokojnego snu. Co się zaś tyczy papugi, to spróbować ewentualnie można, jakkolwiek myśl w konsekwencjach wywołać może melancholję.

INSTYTUT RADJOLOGICZNY

Paryska Sorbona ufundowała w swoich murach instytut radjologiczny. Dyrektorem jego został mianowany p. Gaston Antignac, dyrektor l'Information Universitaire. P. Antignac otrzymał specjalne polecenie do zbadania rozwoju radjofonji w Ameryce i jej zastosowania do celów oświatowych w Ameryce.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 13

Sierpień
12
Czwartek
2 Elul

Zachód słońca 19 m. 7

— WOJEWODA KRAKOWSKI P. Ł. DABROWSKI wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy. — — —

— TYDZIEŃ LOTNICZY W KRAKOWIE. Otrzymujemy z komitetu L. O. P. P. następującą odezwę: „Ażeby uzyskać fundusze na rozbudowę i zakupno lotnisk, zakładanie fabryk apratów lotniczych, budowę instytutów aerodynamicznych, szkolenie pilotów itp., a wszystko w celu niedopuszczania w przyszłej wojnie powietrznej nieprzyjacielskich lotników, do zniszczenia naszego państwa i mienia, urządza L. O. P. P. w całej Polsce każdego roku „Tydzień Lotniczy", podczas którego oprócz innych imprez, urządza także i loterję fantową. Impreza ta cieszy się ogromnem powodzeniem i przynosi znaczne dochody, o ile przeważna część fantów pochodzi z darów ofiarnego kupiectwa polskiego. Otóż i w tym roku podczas „Tygodnia Lotniczego" (w pierwszych dniach października) ma zamiar wojewódzki komitet L. O. P. P. w Krakowie urządzić oprócz innych także i wspomnianą loterję. — W tym celu zwraca się komitet do społeczeństwa z gorącą prośbą o łaskawe przyczynienie się do tej imprezy odpowiednim darem. Zdobytych funduszów użyje komitet w pierwszej linji na rozpoczętą już niwelację naszego lotniska w Rakowicach". —

— WYNIK WYBORÓW DO RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE, podany przez nas we wczorajszym numerze, zawierał omyłkę. Mianowicie w kurji ubezpieczonych P. P. S. uzyskała 40 mandatów (nie 39), a chadecja 13 (nie 14). Ogółem na 90 mandatów w obu kurjach uzyskała PPS 46 mandatów, chadecja 22, zjednoczone organizacje gospodarcze 15, lewica socjalistyczna 6, Hitachdut 1.

— RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W CZERWCU B. R. W ciągu miesiąca czerwca b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 149 (w maju 105), w tem chrześcijańskich 102 (69) żydowskich 47 (36). Urodziło się żywo dzieci 371 (438), ślubnych 304 (338) nieślubnych 67 (100), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (33). Wśród żywo urodzonych było chłopców 193 (213), a dziewcząt 178 (225). — W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowi osób 305 (333) — miejscowych 218 (220), obcych 87 (113). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 157 (182). Z przyczyn śmierci największej przypada na gruźlicę (40) i nowotwory (31). Wśród zmarłych były chrześcijan 251 (w maju 279), a żydów 54 (54).

— BILETY PERONOWE W AUTOMATACH. W ostatnim czasie ustawiono na dworcu osobowym w Krakowie dwa automaty na bilety peronowe. Z automatu za wrzuceniem 20 groszy wypada bilet peronowy, który upawnia do jednorazowego wejścia na dworzec.— Przez umieszczenie tych aparatów na dworcu odciążono kasy biletowe, które szczególnie w okresie wakacyjnym są stale oblężone przez pasażerów. — — —

— ZATRUŁ SIĘ PRZEZ OMYŁKĘ. Wczoraj popołudniu interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Miechowskiej l. 8, gdzie Leon Szewiołek (lat 45), robotnik fabryki „Tęcza", wypił przez omyłkę zamiast kropli żołądkowych — sześciochlorek żelaza, używany do czyszczenia materjałów, wzgl. tamowania krwotoku. Szewiołka po przepłukaniu żołądka przewieziono do szpitala. —

— WŁAMANIE. Baruch Trachman kupiec, zam. przy ul. Paulińskiej l. 22 doniósł do policji, że 10 bm. około godz. 19 dostali się zapomocą wytrycha nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli garderobę wartości 300 złotych.

— OKRADZENIE SKLEPU W ŚRÓDMIEŚCIU. Albin Jaworski, właściciel sklepu w Rynku Głównym l. 24 doniósł, że między godz. 13 a 14 skradziono mu ze sklepu 2 kasety zawierające noże, widelce, łyżki i łyżeczki wartości 320 zł. — Sprawcy dostali się do sklepu przy pomocy wytrycha. —

— CZYJA SKÓRA? We wtorek popołudniu jakiś osobnik porzucił na widok policjanta w ulicy Józefińskiej worek ze skórą podeszwową, którą poprzednio usiłował sprzedać. Skóra ta w ilości 23 kg. znajduje się w przechowaniu w V. komisarjacie policji w Podgórzu.

— KROWA, KTÓRĄ MOŻNA POZNAĆ PO KOLCZYKU. W nocy z 9 na 10 bm. skradziono na szkodę Jana Drożdża dzierżawcy majątku w Łososinie górnej pow. Limanowa krowę czerwoną wagi 500 kg., wartości 500 zł. Krowa ma w prawem uchu kolczyk Nr. 2522, a lewe rozdarte od kolczyka.

———oSo———

— W TRZECIĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI jedynego ukochanego nieodżałowanego synka Adama Weindlinga, ofiaruję na rzecz Zakładu sierót przy ul. Dietla l. 64, zł 20. Rodzice. 1550

Umarzenie zaległości podatkowych

Jak już donosiliśmy, w myśl ostatnich zarządzeń prezes izby skarbowej posiada prawo umorzenia podatku obrotowego do sumy 500 zł o ile petent dostatecznie udowodni swe ubóstwo.

Pozatem prezes izby skarbowej, na skutek indywidualnych podań płatników, popartych uzasadnionemi wnioskami władz podatkowych I. instancji, upoważniony jest do udzielenia zezwoleń na ratalną spłatę do 3 miesięcy wszelkich zaległości podatku dochodowego i przemysłowego, (także powstałych po 1. 10. 1925) bez ograniczenia kwoty należności, a na przeciąg 6 miesięcy, o ile poszczególna należność nie przekracza kwoty 10.000 zł — nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Analogiczne uprawnienia otrzymali i naczelnicy urzędów skarbowych z zastrzeżeniem jednak 3 miesięcy, przyczem poszczególna należność nie może przekraczać kwoty 500 zł w miejscowościach do 100.000 mieszkańców a 1.000 zł w miejscowościach ponad 100 tys. mieszkańców.

Znaczniejsze ulgi niż powyższe, pozostają nadal w kompetencji ministerstwa skarbu.

W wypadkach odroczenia płatności zaległości podatkowych, wzgl. rozłożenia na raty, odsetki za odroczenie obliczane będą od ustawowego terminu płatności danych podatków tylko wówczas, gdy podanie płatnika wpłynie przed upływem tego terminu, w przeciwnym zaś razie odsetki za odroczenie (1 proc.) obliczane będą od daty złożenia podania, do tego natomiast terminu liczy się kary za zwłokę (4 proc.)

Powyższe uprawnienia władz podatkowych nie odnoszą się jednak do zaległości z tytułu miesięcznych i kwartalnych zaliczek na poczet podatku przemysłowego (od obrotu).

Niepoczytalne brednie żydożerców poznańskich

„Żydzi prześladują katolików w Meksyku!"

W Złotowie, powiecie lubawskim na Pomorzu podczas jarmarku wysłannicy Sekretarczyków i Nowiczów rozdawali poniższej treści ulotki:

CZYTAJCIE! CZYTAJCIE!

Prześladowanie chrześcijan przez masonerję żydowską w Meksyku

W Meksyku wybuchło straszne prześladowanie chrześcijan. Jest to kraj nawskróś katolicki, bo 98 proc. całej ludności jest katolików.

Masonerja żydowska przez swoje jaszczurcze prowokacje dorwała się do władzy i dziś wytwarza orgje i prześladowanie tak straszne pomiędzy chrześcijanami, jakiego świat nie pamięta. Lecz jak dowiedzieliśmy się od naszych braci z Polski, naród polski zapomina czem jest i jaką misję ma do spełnienia, zapomina o nas i zamiast pomagać swoim a przez to i nam, to przeciwnie, pomaga jeszcze tej zgrai żydowskiej, lgnie do nich, jak pijawka, kupuje wszelkie towary u żydów a swoich omija. Bracia! Niech nasze wołania nie będą próżnem rzucaniem grochu o ścianę! Nie pomagajcie żydostwu, bo te wszystkie pieniądze idą do kieszeni tej masonerskiej zgrai, która hula za nas, tembardziej i za Wasze pieniądze, nas prześladuje, więzi i morduje.

Nie przestępujcie ich progów lecz zanoście wasze pieniądze do swoich braci-polaków, którzy Was nie oszukują, tak samo, jak z nas, ani jedna noga nie postała i nie postanie w progu żydowskim lecz wszyscy, jak jeden kupują u swoich współbraci, i zgoda, i jedność panuje braterska. Wy ją rozbijacie, zanosząc Wasze pieniądze do żydów!

Matki! Jak możecie dzieci Wasze ubierać w szmatę żydowską. Nie kupować ani żelaza, ani buta, ani mydła i wogóle niczego nie kupować, co żydowskie.

Kochane dzieci polskie i katolickie! Nie ubierajcie żadnych ubranek, żadnych sukienek, żadnych bucików, żadnem mydłem żydowskiem się nie myjcie, bo najwięcej dzieci wymarło dlatego, że te towary przez brud i nieczystość żydowską mają różne bakcyle (zarazki), z czego różne choroby powstały i dalej się szerzą, jak szkarlatyna, płonica i td.

Matko Polski! Czy nie wiesz co znaczy życie Twoich dzieci? I przez Twoją głupotę i ślepotę nie wiesz, że sama zabijasz Twoje własne dzieci, a przez to dajesz na pastwę i niechybną śmierć tej szarańczy żydowskiej?

Zaklinamy Was wszystkich, wyrzućcie każdego zbira, bo wiedzcie że to śmierć trucizny niechybnej, że Was zawsze oszuka.

Do czynu! powstańcie ze snu! Otwórzcie oczy. Mężowie! Matki i dzieci wszystkie, powstańcie z głupoty, póki jeszcze czas co! Wam tak w niedalekiej przyszłości nie pójdzie, jak nam idzie obecnie. Palestyna dla żydów, tam ich raj!

Polska dla Polaków!

Pod pręgierz z każdym mężem, każdą żoną, którzy będą jeszcze teraz lizać kopyta żydowskiej masonerji! Jeżeli się jeszcze teraz nie nawrócicie, to historja i Wasze dzieci później Was nawet w grobach przeklinać będą.

Przysięgamy teraz wszyscy, jak jeden mąż nie będziemy już więcej żydowskiej masonerji popierać, która prześladuje i morduje naszych braci chrześcijan w Meksyku!"

Żyd. Rada Narodowa ma się zwrócić do czynników rządowych, aby interwenjowały przeciw tej szaleńczo-zbrodniczej akcji „rozwojowców" pomorskich.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Znakomita warszawska operetka Niewiarowskiej, która w Krakowie zdobyła sobie tak wielkie powodzenie gra dzisiaj ti. we czwartek 12 bm. pełną humoru i przezabawnych sytuacyj operetkę Kolla „Królowa nocy". W piątek odegraną będzie wystawowa operetka Kalmana „Hrabina Marica", w sobotę zaś świetna operetka Bormmego „Najpiękniejsza z kobiet" z niezrównaną w tej roli Kazimierą Niewiarowską.

— OSTATNIE WYSTĘPY ARTYSTÓW „PERSKIEGO OKA" w BAGATELI. Dzisiaj czwartek 12 bm, zespół artystów „Perskiego Oka" powtarza poraz ostatni program „Tylko dla kawalerów" uzupełniony występem najmniejszego artysty kabaretowego w Polsce Bolcia Kamińskiego. W piątek 13 bm. program „Czy chcesz być moim przyjacielem" również z występem Bolcia Kamińskiego. Publiczność krakowska niezawodnie skorzysta z tych jeszcze kilku dni gościny znakomitego zespołu warszawskiego w Krakowie, albowiem artyści „Perskiego Oka" wyjeżdżają w przyszłym tygodniu na gościnne występy do innych miast Polski.

———oSo———

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Królowa nocy".
Piątek: „Hrabina Marica".

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA"
(pocz. o godz. 8.15 wiecz.

Czwartek: „Czy chcesz być moim przyjacielem".
Piątek: „Czy chcesz być moim przyjacielem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Złodziej z eleganckiego świata" dramat, oraz „Pechowy rywal" farsa.

WARSZAWA: 1) „Napad na okręt pocztowy". 2) „Lucjano Albertini jako akrobata cyrkowy". 3) „Rybki w mętnej wodzie". Dla młodzieży dozwolone.

REDUTA: „Skok dzikiego zwierza", dramat w 15 aktach, w roli głównej Georges Larkin.

PROMIEŃ: „Aż do skutku", komedja w 8 aktach.

WANDA: „Knock—Aut" ponadto komedja.

UCIECHA: „Ta, która odeszła", dramat życiowy w 8 akt. w roli głównej Milton Sills oraz „Król Bawełny", komedja w 2 aktach.

SZTUKA. „Kobieta bez jutra".

Program stacyj broadcastingowych

na dzień 12 sierpnia br.

Wiedeń 531 m 20 godz. Koncert wojskowy. Budapeszt 560 m 20 g. Komedje: „Ciotka Lisbeth" i „Daisy". 22 g. Muzyka do tańca. Daventry 1600 m 20·35 Orkiestra, 22·30—24 Muzyka do tańca. Frankfurt 470 m 20·30 Wieczór romantyczny. Hamburg 392.5 m 20 g. Rosyjska muzyka. Lisk 452 m i Drezno 294 m 20·45 g. Koncert symfoniczny, w programie rosyjskie fantazje, węgierskie rapsodje i in. Monachjum 485 m i Norymberga 340 m 19·45 g. Włoskie fantazje operowe. Monastyr 410 m 20·30 g. Koncert. Rzym 425 m 21·25 g. Koncert. Stuttgart 446 m 20 go. Wieczór Dostojewskiego. 21·30 g. Wieczór humoru i śmiechu. Zurych 513 m 20·15 g. Wieczór życzeń i kapela domowa.

„RADJOŚWIAT", Ska z ogr. odpo. Centrala Kraków, Grodzka 32. obniżyła znacznie ceny materjałów, umożliwiając najszerszym sferom nabycie dobrego radjo-aparatu.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NOTABLOWIE ŻYDOWSCY W TURCJI ZRZEKLI SIĘ PRAW MNIEJSZOŚCI. W Konstantynopolu odbyło się w tych dniach posiedzenie 70-ciu notablów żydowskich, którzy ukonstytuowali się, jako Zgromadzenie Narodowe (!) Obradom przewodniczył Jacques Bey Nahmias. Po zagajeniu posiedzenia przez nadrabina Turcji, zabrał głos w imieniu komisji reorganizacyjnej, znanej pod nazwą „Komisji Trzynastu", p. Marco Nahum.

Złożył on sprawozdanie z przedwstępnych pertraktacyj z rządem, poczem przedstawił Zgromadzeniu do uchwalenia rezolucji, proklamującej uroczyście całkowite zrzeczenie się wszelkich praw mniejszości przez Żydów tureckich.

Tak więc notablowie żydowscy niewiadomo jakiem prawem zrzekli się wszelkich praw, przyznanych Żydom tureckim przez traktat w Lozannie.

1060 EMIGRANTÓW DO PALESTYNY W LIPCU R. B. Podana przez urząd emigracyjny liczba przybyłych do Palestyny w lipcu br. na 965 nie od powiada rzeczywistości. Według ostatniego, skontrolowanego zestawienia liczba emigrantów w tym miesiącu była 1060.

ŚWIETNE REZULTATY DZIAŁALNOŚCI SANITARNEJ „HADASSY" W PALESTYNIE. Ostatni biuletyn wydziału sanitarnego Rządu palestyńskiego za pomocą danych cyfrowych, wykazuje świetne rezultaty działalności sanitarnych instytucyj sjonistycznych, w pierwszym rzędzie „Hadassy" dla uzdrowienia kraju. Przeszło 33 procent chorych, przebywających w szpitalach, przypada na szpitale „Hadasy", a przeszło 25 procent wszystkich chorych odwiedziło ambulatorja tego towarzystwa.

Z pośród 29.631 chorych których „Hadasa" leczyła po wsiach, było 7.170 nie-Żydów. Choroby oczu i skóry, które grasowały wśród dzieci w Jerozolimie znikły zupełnie dzięki pracy stacji rentgenologicznej „Hadasy".

W roku bieżącym „Hadasa" leczyła 20.245 dzieci w wieku szkolnym, podczas gdy w roku zeszłym tylko 15.000. „Hadasa" utrzymuje również 12 lecznic dla niemowląt oraz kilka lecznic dla kobiet ciężarnych, między niemi jedną — w dzielnicy arabskiej.

W czasie od września 1925 r. do maja 1926 r. Keren Hajesod wydał na cele sanitarne w Palestynie przeszło [illegible] funtów szterlingów. Z tej sumy 13.[illegible] funtów [illegible] „Hadassa", a przeszło 11.000 f. Kasa [illegible] Howdim" i „Mizrachi".

Z giełdy

Giełda krakowska z dnia 11 bm. **Akcje:** Bank przem. 0.20, Tohan 0.24, Zieleniewski 10.90, Górka 13.50, Chodorów 92.

Waluty słabsze. Dolar nieoficjalnie 9.08, bankowo 9.12. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę 8.98, a za czeki 9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 11 bm. (PAT) **Giełda walut:**

Dolary 9·04, sprz. 9·06, kup. 9·0[illegible].
Belgja 25·00, 25·06, 24·94.
Londyn 44·2[illegible], sprz. 44·[illegible]2, kup. 44·09.
N. Jork 9·07. sprz. 9·[illegible]9, kup. 9·05.
Paryż 25·00 sprz. 25·06. kup. 24·94.
Praga 26·93 sprz. 27·27 kup. 26·86,
Szwajcarja 175·85, sprz. 176·29, kup. 175·41,
Włochy 30·30, 30·37, 30·23.
Wiedeń — — sprz. — — — kup. — — —

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 147, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.65—41.80, pożyczka dolarowa 70, pożyczka kolejowa 140—141—140 3/4, tendencja utrzymana, tylko franki i belgijskie słabiej.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·75, Puls —— Wild —· Cegielski — —, Parowozy 0·26 Zawiercie —— Żegluga 0·18 Polska nafta —— Siła i Światło —— Chmielów —— Starachowice 1·73, Pocisk —— Zieleniewski ——. Żyrardów [illegible]·25 Chodorów ——

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 11 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2[illegible]3·5, Belgrad 12·45, Berlin 16[illegible]— Bruksela 19·9, Budapeszt 98·77, Bukareszt 3·1. Chrystania —·—, Kopenhaga 1[illegible]72, Londyn 34·3, Madryt 108·10 Medjolan [illegible]3·6. Nowy Jork [illegible]·575. Paryż 1[illegible]·83 Praga 20·9, Sofja 5·09, Sztokholm 188·70, Warszawa 77·05 — 77·5[illegible], Zurych 136·53 dolary 7[illegible]3·75. belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 167·75, angielskie 34·26, jugosłowiańskie 12·47, norweskie —·—, polskie 77·25 — 78·25 rumuńskie —·—, szwedzkie —·— szwajcarskie 1[illegible]6·75 hiszpańskie —·— czeskie 20·87 węgierskie [illegible]·865. tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 61·—. Silesja —·—, Fanto 119 Gal. karpaty 91·5, Galicja —, Siersza 22·—, Bank Małopolski ——. Bank Hip. 5·2 Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 11. 8 PAT. Nowy Jork 5.17, Belgja 14.15, Włochy 17.22, Hiszpanja 79.25, Holandja 207.57 Berlin 123.10, Wiedeń 73.15, Oslo 113.35, Kopenhaga 137.25, Sofja 3.75, Praga 15.325, Warszawa 56.50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Ateny 5.75 Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209. Tendencja bez zainteresowania.

Giełda paryska

Paryż, 11. 8 PAT. Londyn 178, Nowy Jork 36.60, Belgja 100, Hiszpanja 562, Włochy 121.25, Szwajcarja 708 Danja 972, Holandja 1471, Norwegja 804, Szwecja 981, Rumunja 16.85.

Giełda londyńska

Londyn, 11. 8 PAT. Nowy Jork 4.86 7/22, Holandja 12.11 1/4, Francja 178, Włochy 145.75, Niemcy 20.425, Szwajcarja 25.18 Hiszpanja 31.585, Danja 18.33, Szwecja 18.155, Norwegja 22.19, Helsingfors 193.06, Praga 164.12.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 11. 8 (D). Warszawa 10.77, Londyn 4.86 1/4, Paryż 280 i pół, Wiedeń 141/8. Praga 296 1/4, Włochy 335 Belgja 278, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.34, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.15, Oslo 21.92, Kopenhaga 26.55, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.37, Bukareszt 46, Berlin 23.81, Belgrad 177 Montreal 100.32.

Traktat francusko-rumuński

Paryż, 11 8. PAT. „Le Journal" zaznacza, że podpisany ostatnio traktat przyjaźni i neutralności między Francją a Rumunją mieści się ściśle w ramach Ligi Narodów. Traktat ten jest dalszym ciągiem szeregu układów zawartych przez Francję ze Wschodem Europy w celu utrzymania pokoju na Bałkanach oraz dla obrony statutu terytorjalnego jaki wytworzył się po wojnie. —

Głosy prasy o traktacie

Paryż, 11. 8 PAT. „Echo de Paris" z wielkiem zadowoleniem pisze o podpisaniu układu francusko rumuńskiego i wyraża nadzieję, że niebawem podpisany też będzie układ francusko jugosłowiański. Dziennik ten zauważa, że podczas gdy wspomniane układy ściśle odpowiadają duchowi Genewy i Locarna, inne państwa powiększają liczbę umów międzynarodowych zawieranych na starą modłę. Takim jest np. układ niemiecko rosyjski, włosko angielski o Abisynji oraz włosko hiszpański.

„Le Journal" natomiast sądzi, że Francja powinna być zadowolona z układu włosko hiszpańskiego, gdyż a priori należy przypuszczać, że traktat ten ma na celu konsolidację pokoju. Istnieją nadto dwa inne powody zadowolenia: 1) solidarność śródziemnomorska na wybrzeżach wielkiego morza łacińskiego i drugie: perspektywa ostatecznego załatwienia sprawy Tangeru. Mimo to dziennik pragnąłby wiedzieć, czy traktat ten rzeczywiście zawiera zobowiązania wzajemnej neutralności na wypadek ataku trzeciego państwa na jednego z kontrahentów, co nie mieściłoby się w ramach Ligi narodów.

Sukces wojsk hiszpańskich w Maroku

Paryż, 11 8. PAT. „Journale" donosi z Madrytu, że wojska hiszpańskie obsadziły po krótkiej walce Szeszuen. —

Zamach na premjera Iraku

Bagdad, 11. 8 PAT. Prezydent ministrów Iraku został w drodze do urzędu napadnięty przez pewnego funkcjonarjusza celnego, który mu zadał brzytwą kilka ran na twarzy, czole i ramieniu. Sprawca został aresztowany. Premjer znajduje się w szpitalu, stan jego jest pomyślny. Czyn jest jak się zdaje osobistym aktem zemsty.

Walki w Chinach trwają

Londyn, 11 8. PAT. „Times" donosi z Hong Kong: Mimo obecności uzbrojonej policji i wojska trwają nadal walki uliczne pomiędzy wrogiemi związkami robotniczemi w Kantonie. Z wyjątkiem 2 urzędowych pism wszystkie inne gazety zawiesiły swe wydawnictwa. Herbaciarnie są zamknięte. Rząd grozi użyciem energicznych środków. Delegaci radykalnych związków robotniczych domagają się w ultimatum do rządu ochrony swoich członków, grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem strajku generalnego.

* * *

Londyn, 11. 8 PAT. Według doniesień z Kantonu, rozgrywały się tamże na ulicach od tygodnia walki między uzbrojonemi bandami związków zawodowych socjalistów a antysocjalistami przyczem dotychczas zabitych lub rannych zostało 200 osób. Związki socjalistyczne grożą strajkiem generalnym w razie jeżeli rząd nie zasądzi na śmierć przywódców stronnictwa antysocjalistycznego.

Nowa propozycja kompromisowa w konflikcie meksykańskim

Meksyk, 11 8. PAT. Arcybiskup z Puebla uczynił nowe propozycje, dotyczące zawieszenia broni w konflikcie kościelnym. Zaproponował on, aby prezydent Calles odroczył swoją decyzję w kwestji kościelnej aż do zwołania zgromadzenia narodowego.

——oOo——

Bezrobocie w Anglji wzrasta

Londyn, 11 8 PAT. Liczba bezrobotnych w dniu 2 bm. wynosiła 1,618.800, to znaczy w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła o 13.380.

——oOo——

80 osób ofiarą walki wyborczej

Nowy Jork, 11 8. PAT. „Associated Press" donosi z Meksyku, że w stanie Jaliscu podczas obecnej kampanji wyborczej zabitych zostało 80 osób. Pewna kompanja żołnierzy pod dowództwem kapitana zbuntowała się i rozbroiła policję miejscową.

——oOo——

Trzęsienie ziemi na Rusi Przykarpackiej

Ungwar, 11 8. PAT. Czeskie Biuro. Wczoraj o godzinie 2 w nocy odczuto w mieście Teresva na Rusi Przykarpackiej silne trzęsienie ziemi.

Podczas gwałtownego wstrząsu w kilku domach zawaliły się kominy. Według dotychczasowych doniesień niema ofiar w ludziach.

Doraźna pomoc rządu na rzecz rozbudowy miast

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 10 8. (Sin.) W min. skarbu odbyła się pod przewodnictwem ministra Klarnera narada w sprawie funduszu dla rozbudowy miast. W naradzie tej wziął udział także prezydent m. Krakowa inż. Rolle. Postanowiono, że min. skarbu ma prawo wykorzystania bezpośrednio kredytów na rozbudowę miast. Minister zaznaczył, że wobec ciężkiego stanu budownictwa nie czekając na ogłoszenie noweli do ustawy o rozbudowie miast, w drodze dekretu, przekaże natychmiast Bankowi Gosp. Kraj. na ten cel pewne kwoty, co da możność ukończenia jeszcze w najbliższych miesiącach rozpoczętych budowli.

Haas otrzymuje gratulacje i kwiaty

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 10 8. (D) Rudolf Haas, który, jak już wczoraj doniosłem znajduje się nareszcie na wolności, otrzymuje całe stosy telegramów gratulacyjnych oraz mnóstwo kwiatów. W czasie pobytu Haasa w więzieniu była rodzina jego zasypywana listami z wyrazami współczucia. Nie brakło nawet konkretnych planów wyswobodzenia Haasa z niezasłużonego więzienia.

Sekwestr dóbr kościelnych w Meksyku

Meksyk. 10 8. PAT. Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zostaną wszystkie dobra znajdujące się w rękach kościoła katolickiego w całym kraju aż do załatwienia konfliktu zasekwestrowane. Ze strony arcybiskupa wydano oświadczenie, nawołujące do uszanowania ustaw meksykańskich oraz konstytucji z wyjątkiem tych punktów, które naruszają faktyczne prawa kościoła.

Odpowiedź Brianda na memorjał niemiecki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 10 8. (K) Na memorjał ambasadora niemieckiego von Hoescha w sprawie usunięcia armji okupacyjnej z nadrenji, odpowiedział dziś Briand, że stać się to może dopiero wtedy, gdy minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr Stresemann pod osobistą odpowiedzialnością położy kres działalności agitacyjnej tzw. patrjotycznych związków na obszarze Nadrenji.

— Potwierdzą się, że podczas zatonięcia łodzi podwodnej H. 29, straciło życie 5 osób.

— Według doniesień z Konstantynopola, postanowił rząd zmienić Konstantynopol na wolny port tranzytowy.

— Rząd bawarski polecił wywiesić z okazji uroczystego obchodu rocznicy ogłoszenia konstytucji wejmarskiej flagi o barwach krajowych bawarskich. Prasa berlińska zwraca powszechną uwagę n to zarządzenie.

Dokoła generała Gajdy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 10 8. (D) „Lidowe Listy" donoszą, iż podanie generała Gajdy o zwolnienie go z armji nie zostało napisane dobrowolnie. Został on do tego zmuszony.

Jak donosi „Prawo Lidu", narodowa demokracja czeska usiłowała przeprowadzić rehabilitację gen. Gajdy. Sprzeciwili się temu klerykali. — — —

Ćwiczenia floty sowieckiej na Bałtyku

Moskwa, 10. 8 PAT. Ag. Sowiecka. Flota bałtycka wyjechała na morze bałtyckie na ćwiczenia.

Skarby w sienniku żebraczki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 10 8. (T) Mieszkańcy jednego z domów berlińskich wnieśli zbiorową skargę do władz przeciwko jednej z lokatorek domu, znanej żebraczce, z której mieszkania wydobywa się fetor nie do zniesienia, zatruwający atmosferę całego domu. Na polecenie władz żebraczka owa miała być dzisiaj delożowana przymusowo. Jakież jednak było zdumienie fdnkcjonarjuszy policji, kiedy w cuchnącym sienniku żebraczki znaleźli „wcale" pokaźną sumkę... 200,000 marek złotych!

——oSo——

Ciężkie walki w Chinach

Londyn, 10 8 PAT. Wolf. Według doniesień pism komunikacja pomiędzy Pekinem jest zupełnie przerwana gdyż w okolicach Pekinu w ostatnich czasach odbyły się ciężkie walki pomiędzy rozmaitemi partjami chińskiemi.

Szanghaj, 10. 8 PAT. Reuter. Według japońskich doniesień z Pekinu odpowiedział Cziczerin na prośbę rządu chińskiego w kierunku zastąpienia ambasadora sowieckiego Karachana inną osobistością, że jeżeli Chiny trwają przy zamiarze zmiany ambasadora, nie pozostanie rządowi sowieckiemu nic innego, jak tylko cofnąć uznanie Chin oraz przeczekać na utworzenie nowego rządu chińskiego.



KASA CHORYCH w KRAKOWIE

L. cz. 1795/W.

Ogłoszenie.

W myśl § 32 rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas chorych Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 35 poz. 211 podaje się do publ. wiadomości wynik wyborów delegatów do Rady Kasy chorych w Krakowie

z grupy ubezpieczonych:

Z LISTY Nr. 1

„Blok Lewicy Związków Zawodowych"

Delegaci: 1. Kwietniowski Witołd (miejsce 9) 2. Spałek Piotr (19). 3. Zawisza Wojciech (28). 4. Bieręgska Janina (39). 5. Kołtonowicz Antoni (48). 6. Pobożniak Władysław (58).

Zastępcy: 1. Kozik Józef, 2. Madej Stanisław, 3. Dziedziniewitz Michał, 4. Springler Artur, 5. Zelkowicz Izaak, 6. Dąbrowski Józef.

Z LISTY Nr. 2.

Polskiej Partji Socjal. i Klasowych Związk. Zaw.

Delegaci: 1. Zuławski Zygmunt (miejsce 1), 2. Misiołek Leon (2), 3. Jura Władysław (4), 4. Kogut Karol (5), 5. Oplustil Jan (6) 6. Klemensiewicz Zydmunt (8), 7. Rutkowski Teofil (10), 8. Kustowski Ludwik (11), 9. Fischgrund Salo (13), 10. Kożuch Jan, (14), 11. Haecker Emil (15), 12. Szopski Wacław (17), 13. Dr. Mazur Edward (18), 14. Żurak Stanisław (20), 15. Bocian Zygmunt (22), 16. Głogowski Andrzej (23), 17. Scibor Ignacy (24), 18. Karton Stanisław (26), 19. Borowicz Ignacy (27), 20. Feldman Leon (29), 21. Czarnecki Karol (31), 22. Kojscarz Antoni (32), 23. Jakóbowicz Samuel (33), 24. Kruczkowski Stanisław (35), 25. Bartosik Roman (36), 26. Rendel Zygmunt (37), 27. Ptak Stanisł. (40), 28. Fleszar Szczepan (41), 29. Statter Maksymiljan (43), 30. Gawlik Antoni (44), 31. Nowakowski Saturnin (45), 32. Grzywacz J. (47), 33. Klimas Wawrzyniec (49), 34. Wardęga Józef (50), 35. Dr. Medyński Władysław (52), 36. Durek Franciszek (53), 37. Langier Edward (54), 38. Drozdowski Antoni (56), 39. Kaflikiewicz Józef (57), 40. Psonka Franciszek (60).

Zastępcy: 1. Królikowska Marja, 2. Kierat Władysław, 3. Radwański Jan, 4. Lencznar Władysław, 5. Wiśniewski Władysław, 6. Dr Münzer Wilhelm, 7. Kytlica Adolf, 8. Zębalskl Stanisław, 9. Kozak Antoni, 10. Schwertner Bronisław, 11. Zając Michał, 12. Jabłoński Feliks, 13. Rydel Marja, 14. Stolecki Marcin, 15. Guttman Szymon, 16. Klimończyk Michał, 17. Grochal Józef, 18. Majewski Ferdynand, 19. Nowak Karol, 20. Biedak Andrzej, 21. Wilk Aron, 22. Możejko Kazimierz, 23. Marczak Józef, 26. Luty Józef, 27 Urbańczyk Jan, 28. Miksa Józef, 29. Żydek Franciszek, 30. Gwóźdź Wojciech, 31. Łyduch Wojciech, 32. Altman Jan, 33. Pańkiewicz Stan., 34. Roman Wiktor, 35. Erlich Michał, 36. Laszczyk Marjan, 37. Pelczar Andrzej, 38. Hajdzińska Marja 39. Grocholski Tadeusz, 40. Wilk Józef.

LISTA Nr. 3.

Sjonistyczna Partja Pracy „Hitachdut"

Delegat: 1. Lerchenfeld Baruch (miejsc. 59).
Zastępca: 1. Schneider Bernard.

LISTA Nr. 4.

Komitetu wyborcz. Chrześć. Narod. Organiz. w Krakowie

Delegaci: 1. Puchałka Jan (miejsce 3), 2. Paryzek Otokar (7), 3. Hoffman Mikołaj (12), 4. Rzeźniczek Henryk (16), 5. Krawczyk Józef (21), 6. Mikłasiński Józef (25), 7. Wójcik Antoni (30), 8. Dębowski Władysław (34), 9. Radwański Kazimierz (38), 10. Hosadyna Józef (42), 11. Chujar Adam (46), 12. Jednowski Marjan (51), 13. Front Stanisław (52].

Zastępcy: 1. Slusarczyk Antoni, 2. Osmecki Józef, 3. Socha Józef, 4. Giergielowa Wanda, 5. Gross Stefan, 6. Warchałowski Józef, 7. Pacut Kazimierz, 8. Dutkiewicz Marjan, 9. Radwanek Karol, 10. Skrzydło Jan, 11. Matyasik Jan, 12. Szymala Edw., 13. Paluchowski Juljan.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1926 r.

Główna Komisja Wyborcza dla Ubezpieczonych:

Dr. Kropatsch Karol, przewodniczący.
Jastrzębski Marjan, Dr. Lustgarten Artur, Oskarbski Henryk, Wellner Salomon.

L. cz. 1796/W.

Ogłoszenie.

W myśli § 32 Rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 35 poz. 211 podaje się do publicznej wiadomości wynik wyborów delegatów do Rady Kasy Chorych w Krakowie

z grupy pracodawców:

Z LISTY Nr. 1

Chrześcjańskiego Komitetu Wyborczego

Delegaci: 1. Dr. Kuśnierz Bronisław (miejsce 2), 2. Ferek Roman (6), 3. Dr. Mussil Franciszek (9), 4. Górka Ludwik (12), 5. Jaworski Albin (16), 6. Inż. Gliński Tadeusz (19), 7. Paully Jan (22), 8. Ks. Kasprzyk Ludwik (26), 9. Rychłowska Stanisława (29).

Zastępcy: 1. Wróbel Ignacy, 2. Gołębiowski Władysław, 3. Tokar Jan, 4. Rąb Stanisław, 5. Goryczko Alfred, 6. Wójcik Antoni, 7. Magiera Franciszek.

Z LISTY Nr. 2

Zjednoczonych Organizacyj Gospodarczych

Delegaci: 1. Steinberg Joachim (miejsce 1), 2. Neuman Maksymiljan (3), 3. Schenker Henryk (5), 4. Zieleniewski Edmund (7), 5. Dembitzer Teodor (10), 6. Węgrzyn Karol (11) 7. Gottlieb Zygmunt (14), 8. Brzeziński Kazimierz (15), 9. Wallach Józef Ascher (17), 10. Bem Romuald (20), 11. Goldstein Julj. (21), 12. Stankiewicz (24), 13. Horowitz Salo (25), 14. Kwiatkowski Jan (28), 15. Ehrenpreis Ignacy (30).

Zastępcy: 1. Honigwachs Beer, 2. Dr. Zimmerman Juda, 3. Rosenblum Wolf, 4. Geizhals Benjamin, 5. Kempler Izaak, 6. Stoch Władysław, 7. Reckowa Róża, 8. Jakubowski Eugenjusz, 9 Rothe-Rotowski Jan, 10. Schenker Wilh., 11. Steiner Izrael, 12. Inż. Stark Marjan, 13. Szarski Adam, 14. Miszczyński Leon, 15. Aksman Ludwik.

Z LISTY NR. 3.

„Postępowa Lista Pracodawców"

Delegaci: 1. Ochmański Jan (miejsce 4). 2. Dr. Marek Zygmunt (8), 3. Fraenkel Henryk (13), 4. Dr. Prostak Stanisław (18). 5. Dr. Rosenzweig Józef (23), 6. Pieczarka Romuald (27).

Zastępcy: 1. Dr. Schreiber Henryk, 2. Kuczyński Franciszek, 3. Dr. Bross Jakób, 4. Piasecki Adam, 5 Schiff Henryk, 6. Dr. Woźniakowski Józef.

Kraków dnia 10 sierpnia 1926 r.

Główna Komisja Wyborcza dla Pracodawców:

Dr. Kwieciński Zdzisław, przewodniczący.
Dr. Roman Hell, Sierotwiński Stanisław, Dr. Jakób Sperr, Wójcik Stanisław.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7